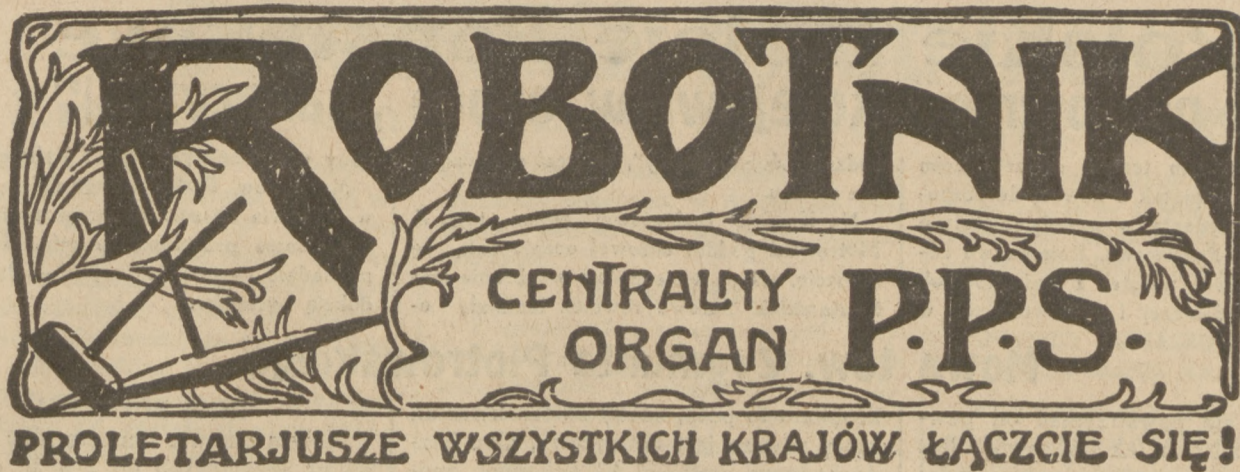


**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIAŃSKI**



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.  
DYREKCJA — tel. 720-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem

## T.U.R.

### PRZED WALNYM ZJAZDEM

Dowiaduję się ze zdumieniem i radością, że zgłaszanie delegatów na Walny Zjazd T. U. R. w Łodzi idzie niezwykle pomyślnie. W chwili, gdy piszę te słowa (22 stycznia) mamy już 89 zgłoszonych delegatów.

Jest to cyfra bardzo wysoka. Zwyczaj na naszych „turowych” Kongresach cyfra delegatów nie przekraczała 70 — w najpomyślniejszych politycznych i gospodarczych warunkach. Trzeba przytem zważyć, iż znaczna część delegatów — wiadomym kiepskim zwyczajem — przybywa w ostatniej chwili bez poprzedniego zameldowania. To uprawniana do przypuszczenia, iż ogólna liczba delegatów przewyższy setkę, nie licząc oczywiście gości z pośród działaczy oświatowych, młodzieży, harcerzy i t. d.

Coprawa ogólna liczba Oddziałów TUR-a wynosi około 220. Pamiętajmy jednak, że wśród nich jest dużo małomiasteczkowych, a nawet wiejskich, i to na dalekich krańcach Rzplitej położonych. Skąd wziąć pieniądze na daleką kosztowną jazdę i pobyt? Subwencji — niema żadnych, z wiadomych przyczyn politycznych. Składki własne, robotnicze i chłopskie, są minimalne, bo panuje bezrobocie w mieście i na wsi. Inteligencja „turowa”? Też jest w ciężkich warunkach materialnych.

A mimo wszystko, — nawet z dalekich województw kresowych spობią się na Kongres TUR-a delegaci i delegatki, nierzadko za ostatni grosz organizacyjny lub nawet swój własny.

Będziemy mieli niebywale liczny Zjazd „turowy”.

Zastanawiający objaw! Ciosy, spadające jeden po drugim na klasę robotniczą, bynajmniej nie łamią jej siły wewnętrznej, duchowej. Bynajmniej nie gaszą jej potrzebę — etycznych, umysłowych, ideologicznych! Raczej odwrotnie — budzą potrzeby i wykuwają moc.

Zastanawiający objaw! Widocznie klasa robotnicza poprzez swe organizacje kulturalne odczuwa potrzebę skupienia się duchowego. Prownica chce zetknąć się ze „stolicami”, chce się dowiedzieć o nowych rzeczach, przysłuchać, opowiedzieć o swych cierpieniach i potrzebach.

Obok uroczystego otwarcia, obok sprawozdania organizacyjnego, sprawy młodzieży i kwestji Czerwonego Harcerstwa, będziemy mieli na Zjeździe (w części teoretycznej) szereg zasadniczych referatów i dyskusji.

Pierwszym w tym szeregu będzie referat o „Gospodarczych i psychologicznych drogach do Socjalizmu”. Chodzi, oczywiście o to, że współczesne pojmowanie marksizmu porzuciło już naiwny stary „automatyzm” gospodarczy. Oczywiście, utwór gospodarzy i zastraszające się starcia klas stwarzają podstawowe warunki dla socjalizmu, ale konieczną jest także świadoma praca wychowawcza nad ludźmi! Zajrzyjmy do programu „linckiego” austriackiej Socjalnej Demokracji, a przekonamy się, jak silnie nowoczesny socjalizm uderza w ton pedagogiczny, — w przeciwieństwie np. do „starego” programu Erfurckiego z r. 1891, który był bardziej „mechanistyczny”. Nawet bolszewicy przekonali się, że najbardziej terroryzujący nie zaradzi wszystkiemu, i rozprawiają o konieczności „rewolucji kulturalnej”.

Drugim referatem teoretycznym będzie sprawa bardziej konkretna — wychowania socjalistycznego i jego trudności.

Trzecim będzie jeszcze bardziej konkretny i aktualny dla TUR-a referat — o kształceniu pracowników oświatowych.

**Gdy każdy z Was stanie się agitatorom, —  
wtedy podwoimy z łatwością szeregi Polskiej Partji Socjalistycznej**  
Na str. 3 notujemy pierwsze odezwy z kraju

## Po krwawych zajściach pod Rybnikiem

### Tragiczny epilog. Szczegóły. Śledztwo dotychczasowe

(Kor. własna).

We wczorajszym numerze „Robotnika” podaliśmy wiadomość o demonstracji

bezrobotnych, jaka odbyła się w Parusowcu pod Rybnikiem na Śląsku.

Szczegóły tej demonstracji i okoliczności, w jakich policja dała salwę karabinową

w tłum są następujące:

Po ukończeniu wiecu, bezrobotni urządzili

pochód

pod siedzibę magistratu i starostwa w Rybniku.

„Kurier Czerwony” pisze, że „aby nie dopuścić do wykroczeń, oddział policji złożony z 14 policjantów pod komendą przodownika zastąpił drogę pochodowi”.

Uczestnicy pochodu na widok policji podzielili się na dwie grupy. Z jednej grupy padły na policję kamienie. W od powiedzi na to policja dała

dwie salwy

jedną w powietrze drugą

w tłum.

Na placu zostali

ranni,

tium pierzchnął.

Dwóch z pośród czterech ranionych

zmarło

w szpitalu.

Po krwawej likwidacji demonstracji po

licja przystąpiła do przeprowadzania

śledztwa, w wyniku którego aresztowa

no

8 robotników.

Oskarża się ich o zbrodnię z art. 113,

115, 116, 125 i 130 kod. kar. Aresztowa-

nyim grozi kara więzienia od 3 — 6 lat.

Epilogiem krwawej demonstracji było

formalne obłężenie, jakie odbyło się

w Rybniku, również krwawo zakończy

ne.

Policja zamierzała aresztować robot

nika Jana Marcela, pod zarzutem podżę

gani do nieposłuszeństwa władzom.

Marcel, spodziewając się aresztowania,

ukrył się

w swoim domu, przedtem

zabarykadował

drzwi i okna.

Przybyły oddział policji został przez

Marcela powitany

strzałami,

przyczem jeder z policjantów został ra

niony w plecy. Wezwano posiłki, otę

czając jednocześnie dom.

Przybyły wkrótce oddziały policji, u

zbrojone w helmy,

pancerze i karabiny.

Marcel widząc posiłki, otworzył okno i

zawołał pod adresem policji: „Wy mnie

żywym nie dostaniecie!” Następnie za

czął ostrzeliwać policję.

Po kilkugodzinnej walce, policja zbli

żyła się na tyle, że była w stanie rzucić

bombę łzawiącą.

Marcel widząc, że sytuacja dla niego

jest bez wyjścia, dwoma strzałami

w skroń

pozbawił się życia.

Do Rybnika przybyli przedstawiciele

władz, którzy przeprowadzają śledztwo

„Zachowanie się policji, jak pisze

wspomniany na wstępie „Kurier Czer

wony”, jest przedmiotem szczegółowych

dochodzeń, gdyż władze wojewódzkie

mają wątpliwości, czy salwa w tłum

była wywołana koniecznością”.

## Sensacyjne pogłoski o sensacyjnych planach

### „Blok naddunajski” pod kierunkiem Włoch

(Kor. własna).

Wiedeń, 22 stycznia.

Krają tu uporczywe pogłoski, że ks. Otto Habsburg, pretendent do tronu węgierskiego, ma poślubić córkę króla włońskiego.

Pod płaszczy

zblżenia dynastycznego,

po objęciu tronu przez ks. Ottona, nastąpiłoby ściśle

zblżenie polityczne

Węgier i Włoch, przytym Włochy parłyby energicznie ten odłam „Heimwehry” austriackiej, która pragnie odłudowy monarchji habsburskiej w Austrii.

Powstałby wtedy

„Blok naddunajski”

trzech państw wymienionych z ewentualnym dodatkiem Rumunii. „Blok pro-

wadziłby wspólną politykę ogólną, gospodarczą i celną, zaprowadziłby nawet

wspólny pieniądź.

Kierownictwo spoczywałoby — rzecz oczywista — w rękach Mussolini’ego. Faszyzm włoski osiągnąłby hegemonję na południowo-wschodnim obszarze Europy.

## W Szanghaju

### Ultimatum admirała japońskiego, Jak w zdobytym kraju...

Burmistrz Szanghaju przyjął ultimatum admirała japońskiego, dowódcy eskadry stojącej w Szanghaju. Ultimatum wyszczególnia środki które powinny zastosować władze chińskie Szanghaju aby zabezpieczyć obywateli japońskich przed napaściami tłumów. Ultimatum zostało przyjęte z wyjątkiem żądania zakazu rozwiązania wszystkich związków

chińskich, które odnoszą się wrogo do Japończyków.

Burmistrz oświadczył, iż warunku tego przyjąć nie może, ponieważ zniesienie związków wymienionych w ultimatum może nastąpić tylko z rozporządzenia Rządu chińskiego.

Admirał japoński przesłał również ultimatum redakcji chińskiego dziennika, który drukowany jest w koncesji

międzynarodowej. Admirał japoński żądał zaprzeczenia wiadomości, jakoby japońscy marynarze brali udział w ostatnich rozruchach, oraz domagał się wydalenia z redakcji sprawozdawcy, który pisał o tych zajściach.

Ludność chińska zwróciła się do Rządu nankińskiego o wysłanie do Szanghaju posiłków wojskowych, aby zapobiec ingerencji japońskiej.

## Awantury antysemityczne na Uniwersytecie w Berlinie

Uniwersytet berliński był wczoraj widownią wystąpienia antyżydowskich studentów hitlerowskich.

W związku z akcją wyborczą do studentekich organizacji samorządowych tłum studentów hitlerowskich zaatakował wczoraj grupę Żydów na terenie uniwersyteckim.

Słaby posterunek policji nie zdołał opanować sytuacji, wobec czego wezwano na pomoc posiłki.

Na terenie uniwersyteckim rozpoczęła się bójka między młodzieżą hitlerowską a policjantami, oraz Żydami.

Studenti hitlerowscy śpiewali antysemityczną pieśń, zaczynającą się od słów: „krew żydowska tryśnie pod niemiec-

kim nożem...” Policja oczyściła uniwersytet, przyczem zatrzymano kilku studentów, celem stwierdzenia ich nazwisk.

Rektor zawiesił wykłady do poniedziałku.

Wśród ogólnego zamętu pobito również kilku studentów nie-Żydów.

Jan Stańczyk.

## Od Redakcji

Na str. 2 dzisiejszego numeru „Robotnika” drukujemy początek sprawozdania z działalności TUR-a za rok 1930 i 1931. Dalszy ciąg sprawozdania zamieścimy jutro i pojutrze.

Będziemy obradowali, przez trzy dni. Wielka już dziś rodzina „turowa” zespoli się jeszcze bardziej i nabierze nowych sił dla dalszych prac i walk. Wycieczki i wieczorne zebrańia towarzyskie z produkcjami

zespołów „turowych” uzupełnią program oficjalny. Wystawa harcerska zapozna nas z pracami naszych najmłodszych — „braci w Turze”.

Będzie to — nasz Zjazd — i przegląd prac dokonanych, i praca nad

przyszłością, i chwila wytchnienia w dzisiejszych ciężkich czasach, i zbliżenie się wzajemne w obliczu nowych zadań.

Jedźmy na Zjazd!  
Kazimierz Czapinski.

## „Wielcy samotnicy”

Są jeszcze tacy w Klubie B. B. W. R. Dawni „liberatowie”. Dawni „postępowcy”. W Wilnie przenieśli „Riecz” i czytali z nabożeństwem mowy Milukowa w Dumie Państwowej. W Warszawie kupowali masło w sklepach żydowskich na złość antysemitom. W Krakowie głosowali na „demokratów”, a we Lwowie nawet na Hipolita Śliwińskiego. Poniekąd miał „górną i chmurną” młodzież „socjalizującą”; wspomógł niekiedy i w jakimś roku 1910 czy 1912 „nielegalnika” dziesięciorublowką albo zgoła po bohaterku noclegiem we własnym cichym mieszkaniu. Aż wreszcie los łaskawy wpakował im do garści mandat poselski, względnie mandat senatorski w czwartym z rzędu polskim parlamencie, przyczem ulokował nieco złośliwie one mandaty pod dłońią sprężystą p. Walerego Stawka.

I teraz „wielcy samotnicy”... boleją. Boleją we dnie i w nocy. Boleją, gdy p. Mackiewicz wyklada im stylem profesorskim różne zalety monarchii; boleją, gdy czytają misterne wiązanki obelg w „żargonie marynarskim”, jak mauiał Plechanow, które to wiązanki redakcja „Słowa” wileńskiego zwykła nazywać, „żeby trudniej było zgadnąć”, — ni mniej, ni więcej, jeno... „kronikami sejmowymi”; boleją, gdy p. Grzybowski z lwowskiego „Słowa Polskiego” powiadamia ich uprzejmie, że z dniem tym a tym, od godziny tej a tej stali się „syndykalistami”; łyż ronią nad listem dr. Motza; marszczą nośy doślojne na wspomnienie o „nieznanych sprawcach”; oklaskują radośnie dowcipne uwagi p. Pierackiego o „praworządności”; spać nie mogą po każdej brzeskiej dyskusji...

Tacy to są „wielcy samotnicy-bolejący”...

Czasami wzbiera w nich bunt i gniew. Chodzą i pomrukują nierzem ły. Biegnie wnet ktoś do p. Stawka, opowiada. Macha ręką p. Stawek z usmiechem:

„a ty, Jojne  
o te wojne,  
bądź spokojne!”  
P. Stawek ma zawsze rację...

A może niema wcale „samotników wielkich” w Klubie B. B. W. R.? Może niema... Bóg to wiecież raczy! Krązą jednak o nich legendy... Pono patrzą z rozrównieniem w usmiechnięte oblicze p. Wiślickiego — symbol nowoczesny filosemityzmu lat młodych; pono czytują nocami stare komplety „Riecz” z mowami Milukowa o wolności sumienia, naprzykład (jak to pisał Żeromski? „taki ja byłem wówczas, panie dzieciu!”); pono ferytyczna postać ks. Żongolowicza nasuwa im myśli „masońskie”... Tak opowiadają...

Ale p. Stawek ma rację.  
„Sanacyjny” Jojne  
o te wojne  
może być spokojne...”

„Liberalizm” polski spoczął snem wiecznym na łonie „sanacji”. Jeden Boy wojuje z biskupami, ale i on woli nie drażnić p. ministra spraw wewnętrznych. Bo „liberalizm” polski

## Polskie Koleje Państwowe i pracownicy kolejowi w epoce „sanacyjnej”

W błyskawicznym tempie czwarty Sejm „zalatwił się” w piątek z nowelą do rozporządzenia Prezydenta o przedsiębiorstwie Polskie Koleje Państwowe. Kolejnictwo zostało w praktyce wyjęte z pod kontroli władzy ustawodawczej i przetworzone w

rodzaj „dojnej krowy”, stojącej z zewnątrz dla skarbu.

Na Komisji Budżetowej Sejmu tow. Z. Piotrowski poddał surowej ocenie całą tę sytuację, stając jednocześnie w obronie mas kolejarzów. Surowo również brzmiały o-

ceny pos. Chądzyńskiego i Rybarskiego.

Mówę tow. Piotrowskiego dajemy poniżej w możliwie obszernym streszczeniu.

Końcowe przemówienie min. Kühna zapowiadało — między innymi — dalszą redukcję pociągów.

### Mowa tow. Zygmunta Piotrowskiego

Nie mogę się powstrzymać od pewnych uwag nad tem, jak traktowane jest przez Rząd całe przedsiębiorstwo kolei państwowych. Uważa się je za jeszcze jedno źródło zatykania niedoborów ogólnego budżetu, stosując coraz większe oszczędności na pracownikach i nakładając nowe ciężary na kolejarzy. Te eksperymenty odbijają się także niekorzystnie na sprawności kolei. T. zw. czysty zysk jest bardzo charakterystyczną manipulacją. Nie oglądając się na istotne potrzeby kolejnictwa, ten czysty zysk jest uważany za ostatnią rezerwę dla ogólnego budżetu. Znamienne było, co powiedział p. minister kolei, kiedy oświadczył, że gdyby miał zarządzać przedsiębiorstwem bez oznaczonej zgóry kwoty, jaką ma przelać do Skarbu Państwa, to wymagania samego przedsiębiorstwa mogłyby zmniejszyć tę kwotę wpłaty do Skarbu, ale gdy ma obowiązek co miesiąc przelewać odpowiednią sumę, to oczywiście robi wszystko, aby ta kwota wpłynęła, nawet wbrew oczywistym interesom przedsiębiorstwa.

PRZY DEFICYCIE — „CZYSTY ZYSK”.

Pod tym kątem widzenia prowadzi się całą gospodarkę kolejową. Zamknięcie rachunkowe roku 1930-31 okazało deficyt 47 milionów, pomimo to wpłata do Skarbu Państwa wynosiła 30 milionów. Jest to ten osławiony czysty zysk. Upozorowano to nadzwyczajnym dochodem 77 milionów, jako nadwyżki z poprzednich okresów budżetowych. Jeżeli byłyby nadwyżki to dla czego w 1929 roku kolej pożyczyla 10 milionów w Skarbie Państwa, a zarazem tysiące kolejarzy wyrzucano z pracy a innym zredukowano czas pracy.

WSZYSTKO KOSZTEM KOLEI I KOLEJARZY.

Pan referent podał prowizoryczne zamknięcie za ostatni kwartał 1931 roku. Ja miałem pod ręką cyfry za 4 pierwsze miesiące 1931 roku. Wtedy kolej wpłaciła, jako czysty zysk, 24 miliony, gdy już ostatecznie zamknięcie rachunków za ten okres nastąpiło, okazał się deficyt 1 miliona, ale potrafiłono to pokryć dochodem nadzwyczajnym przeszło 25 milionów, jako należności z tytułu koncesji na budowę kolei Herby — Gdynia. Na wiosnę r. ub. tłumaczono nam, że te 65 milionów fr. franc., jako odszkodowanie na wykonane roboty, zasila finans kolejowe i pozwolą na pewne potrzebne roboty. Rzeczywistość wykazała, że tą sumą zatkaćmo tylko pewne mniejsze niedobory ogólnego deficytu, oczywiście kosztem kolei, a zwłaszcza jej pracowników.

Wprowadzono obecnie nowy rok budżetowy w kolei, czyli jak to w prasie nazwano „Pan Minister zgubił zimę”.

cierpiał od urodzenia na dziwną chorobę:

zamiast kręgosłupa miał giętką sprężynę.

ARCHIWISTA.

Zrobiono to poto, ażeby za ten kwartał, który zawsze jest deficytowy, albo bezdochodowy, wstawić 13 milionów, znów jako czysty dochód.

NOWY CIOS — BRAK 70 MILJONÓW!

Według planu przelew do Skarbu wynosił 63 miliony, teraz podwyższano referent na 70 i pół miliona. Wogóle preliminarz za 9 miesięcy wskutek daleko idących poprawek referenta sięgających 70 milionów zł, zmienia się zupełnie. Kolej niejako konfrontuje się z rzeczywistością i to jest plusem dla zarządu kolei, że uznaje, iż cyfry planu finansowo-gospodarczego są nierealne. Pan referent obniża wpływy, ale także obniża wydatki według tego samego systemu, który stosowano w ostatnich latach t. j. kosztem pracowników i sprawności kolei. Pan referent powiada, że trzeba zrewidować system premjowania, znosząc je. Przecież to premia są integralną częścią uposażenia kolejarzy i odebranie ich będzie miało ten skutek, że płace spadną poniżej granicy głodości. Jeżeli system premji jest niewłaściwy, to z drugiej strony musi się odpowiednio podwyższyć płace. Pewne oszczędności, jak kilometrów, Pan Minister już wprowadził w styczniu. Poprawki co do nawierzchni, zmniejszenie robót przy służbie drogowej odbijają się na sprawności kolei. Wiemy, że wypadki kolejowe mnożą się, co powoduje nietylko olbrzymie koszty dla kolei, ale także ofiary w ludziach. Ale nawet przy uwzględnieniu poprawek referenta zysku nie będzie. A jeżeli Ministerjum Skarbu wolać będzie o wpłatę, to oczywiście kolej wcześniej lub później, odbije to sobie na nowych oszczędnościach, które znów umniejszą sprawność kolejnictwa.

HARACZE NARZUCONE KOLEI.

Co do naprawy taboru, to istnieje ciężka umowa, którą państwo w r. 1919 zawarło ze stocznia Gdańską. Mówca zapytuje czemu ten haracz spłacany jest kosztem wyłącznie przedsiębiorstwa kolejowego, gdy to powinno być uwzględnione w budżecie państwowym. To nie jest wszystko jedno, gdyż przez przetrwanie pod różnymi postaciami ciężarów na kolej, zmusza się ją do bardzo dalekich oszczędności, co się odbija kosztem pracowników. Podobną gmatwaninę wytwarza się, wcielając dział lotnictwa cywilnego do budżetu kolejowego, aby tylko odciążyć inne Ministerjum. W ten sposób z tytułu umowy ze stocznia jest P. K. P. obciążona suma 10 milionów, z tytułu lotnictwa 12 milionów, na wojskowe cele ponad 9 milionów.

Mówca wzywa p. ministra, żeby ponowił swój okólnik do dyrekcji kolejowych w sprawie t. zw. dobrowolnego opodatkowywania się kolejarzy na cele humanitarne. Jeszcze przed rokiem kolejarz mógł takie wydatki wytrzymać, ale teraz każdy złoty odgrywa rolę w jego budżecie domowym. Właszcza w dyrekcji krakowskiej i wileńskiej są takie wymuszania. W jednej miejscowości jest 467 odnośnych odwołań dotąd nie uwzględnionych przez dyr. krakowską.

INNE BOLĄCZKI.

Mówca omawia obniżkę plac pracowników sezonowych do 2½ zł. dziennie, kwestię niewypłaconego dodatku mieszkaniowego i kwestię redukcji dni pracy w dziale mechanicznym i drogowym. Wskutek oszczędności na służbie drogowej i na nawierzchni dzieją się katastrofy np. pod Rogowem, a krakowska katastrofa w lutym była krzyżującym przykładem przeciężenia służby.

SYSTEM „POMAJOWY” WOBEC KOLEJARZY.

Następnie mówca podkreśla, że stan etatów rzeczywistych znacznie odbiega od preliminarzowego, domaga się wprowadzenia statystyki wypadków kolejowych z wyjaśnieniem ich przyczyn i zapytuje, kiedy Ministerjum w dziedzinie emerytalnej i odszkodowań za wypadki przejdzie na system ubezpieczeniowy. Uważa, że zmniejszenie wydatku na opiekę lekarską uczyni ją wogóle fikcją. Zapytuje o sumę 147.000 na opłatę policji za wykrywanie kradzieży wyrażając zdziwienie, że suma ta nie jest uwzględniona we wpływach Ministerjum Spr. Wewn. W sprawie zniżek kolejowych dla wojskowych i ich rodzin domaga się uzasadnienia tych narzuconych kole jako przedsiębiorstwa świadczą. Sa to prezenty ezczerde w czasie katastrofalnym. Jak się przedstawia głośna afera budowy gmachu dyrekcji kolejowej w Chełmie? Mówca poruszył sprawę opłaty za zajęte tereny a dłuższy ustęp poświęcił odpowiedzialnej pracy służby parowozowej, zamierzonej redukcji etatów maszynistów i ich pomocników.

Mówca obszernie omówił ostatnie obniżki plac pracowników stałych, które sięgają poza Warszawę od 20 — 40%, a w Warszawie od 40 — 60 procent w stosunku do roku 1929. Zwolnienia ze służby i tranziłokacje dokonywane są w bardzo wielu wypadkach ze względów politycznych i są zwykłą zemsta władz administracyjnych. Produkuje się w ten sposób młodych emerytów wyplaca się niepotrzebne odprawy, a kolej pozbawia się wykwalifikowanych pracowników.

„SANACJA” PROWADZI DO BANKRUCTWA I RUINY.

Reasumując wywody, tow. Piotrowski stwierdził, że „gospodarka przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe jest odbiciem bezplanowej gospodarki całego systemu „pomajowego”. Ofiarami padają kolejarze, sprawność i rozwój samych kolei. Gdyby nawet centralny zarząd PKP. chciał zwęksłować z tej drogi, kierując się interesem przedsiębiorstwa, to nie może, bo działa pod rozkazem „wyższego czynnika”.

Oskarżam system „sanacyjny”, który w latach 1926 — 28 wygospodarował z nadwyżek kolejowych przeszło pół miljarða złotych na różne potrzeby inwestycyjne, nie mające nic z koleją wspólnego, a gdy obecnie ukazały się ogromne dziury deficytowe w budżecie, to w dalszym ciągu wydusza z kolei t. zw. czysty zysk, zmuszając do przelewu dziesiątek milionów złotych deficy-



### Przypomnienie

W przemówieniu mojem na posiedzeniu Sejmu w dn. 20 b. m. postawiłem zarzut, iż wyrok Sądu w sprawie brzeskiej znany był już dn. 11 b. m. i że wiadomości co do jego brzmienia wyszły od jednego z posłów Klubu B. B.

Po przeprowadzeniu badań w tej sprawie, gdy przekonałem się, iż twierdzenie moje nie było dość ścisłe, gdyż nie umiano mi ustalić źródła tych informacji — stwierdziłem to lojalnie w liście do p. marszałka Sejmu.

W związku z tem „Gazeta Polska”, „Słowo Wileńskie” i t. p. pisma „sanacyjne” grzmiały na temat „klamstw”, „oszczerstw” i „moralności” metod opozycji, a „Express Poranny” występuje przeciwko „głososłownym zarzutom” w interesie... „czystości atmosfery naszego życia publicznego”.

A teraz proszę porównać:

Przed dwoma przeszło laty jeden z ministrów postawił zarzut — nie tej treści, co ja (moje twierdzenie nie uwłaczało niczyjej osobistej czci), ale zarzut okradania skarbu państwa i trwonienia pieniędzy przez poprzednich ministrów spraw wojskowych na „sute liście z dziewczynami z domów publicznych”. Mimo, że od dwóch lat — nietylko ja w Sejmie — ale cała opinia publiczna domaga się ujawnienia nazwiska tego „ministra spraw wojskowych” — ten, kto ten zarzut postawił — dotąd ani nie ujawnił nazwiska, ani nie przyznał, że zarzut jego był niesłuszny. Dlaczego wtedy panowie z B. B. nie mówili nic o „lekkomyślnych” i „głososłownych oskarżeniach, zatruwających atmosferę naszego życia publicznego”?  
Zygmunt Żuławski.

### STAŁE ONDULOWANIE ZBYTECZNE!

Trwała ondulacja zapomocą grzeblenia ondulacyjnego. Tylko zwykłym uczesaniem Jednorazowy wydatek! W razie niespodobania się zwrot pieniędzy za zwrotem grzeblenia. Cena 5 zł. Wysyłka (franko) za poprzednim nadesłaniem, lub za zaliczeniem (w ostatnim wypadku należy na porto pobranowie zł. 1.45 dołączyć). Skład główny R. Schulz, Poznań, Rybaki 7.

NOWOŚĆ

### DYREKCJA Polskiej Agencji Telegraficznej

zawiadamia, że wszystkie biura P. A. T. (redakcja, administracja, biuro ogłoszeń, biuro filmowe, biuro fotograficzne) jak również administracja „Monitora Polskiego” przeniesione zostały do własnego gmachu

(Królewska 5) tel. Centrali 552-80,

towego przedsiębiorstwa do skarbu państwa. Tak tutaj, jak i w innych dziedzinach polityka „sanacyjna” prowadzi do bankrutwa i ruiny.

## PRACA T. U. R. w ostatnim dwuleciu

Krótkie sprawozdanie za r. 1930 i 1931

W sprawozdaniu za rok 1928 — 29 wskazaliśmy na ciężkie warunki, w jakich zmuszone jest prowadzić swą pracę Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Warunki te w ostatnich dwóch latach nietylko nie poprawiły, ale znacznie pogorszyły. Jeżeli w poprzednim okresie sprawozdawczym subwencje publiczne zmalały do minimum, to obecnie Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego zostało pozbawione ich zupełnie. Żyjąca zaś w nędzy kryzysu i bezrobocia klasa robotnicza — pomimo wielkiego zrozumienia wagi pracy oświatowej — nie jest w stanie wydobyć ze swego środowiska takich środków finansowych, które mogłyby zapewnić Towarzystwu normalny rozwój. Dowodem skrepowania finansowego jest choćby niniejsze sprawozdanie, które — pomimo, że dotyczy okresu dwuletniego, — pomimo bogatego materiału sprawozdawczego, pomimo wielu spraw, nadających się do omówienia, nie posiadając funduszy, musimy ograniczyć do kilku stron druku.

Nie lepiej przedstawia się atmosfera, w której T. U. R. pracuje. Wrocie usposobienie czynników „miarodajnych” do klasowego ruchu robotniczego i jego potrzeb, nie zatrzymuje się u progu wymagań kulturalnych klasy robotniczej. W zaspokojeniu ich Oddziały nasze na każdym kroku spotykają nieoczekiwaną niezyczliwość i przeszkody.

Pomimo to T. U. R. pracuje i pracuje z dobrymi rezultatami. Niektóre stare Oddziały zmuszone były, co prawda, w ostatnich miesiącach Zarząd Główny zamknąć; nie przejawiały one wszakże oddawna działalności, usprawi-

liwiającej ich istnienie. Na ich miejsce powstały natomiast nowe, daleko żywniejsze. Ograniczone warunkami swej ekspanji Oddziały potrafiły znaleźć to najistotniejsze pole działania, na którym pracę swoją prowadzą skrupulatnie i z pożytkiem. Rozumie się, są i takie, które zmuszone są w walce z przeciwnościami prostopu bronić swej egzystencji. Czynią to z uporem i godnością.

W poprzednim okresie sprawozdawczym T. U. R. posiadało na terenie Polski 230 oddziałów. W ostatnim półroczu Zarząd Główny, jak już zaznaczyliśmy, postanowił zamknąć Oddziały, przejawiające bardzo niską działalność. Są to Oddziały następujące: Koźnice, Kołło, Płońsk, Ogrodzieniec, Inowrocław, Pińsk, Lida, Kóluski, Aleksandrów, Nisko, Częstocice, Mława, Grybów, Brwinów, Pułtusk, Piaseczno, Międzyzlesie, Maków nad Orzycem, Czernsk, Jasło, Chełmek, Opoczno, Brzeziny, Włochy, Zakroczym, Rejowiec, Mińsk Mazowiecki, Kałuszyn, Wysokie Litewskie, Ruda Pabjanicka, Tyśmienica, Kamieńczyk n/Bugiem, Barszczowice, Głowno, Turka nad Stryjem, Pomiechówek, Błaszki, Bolechów, Węgrów, Dęblin, Kleck, Brosznów, Wolbrom, Jugowice, Gidle, Bugaj, Wola Koszutska, Jeziorna, Słupca, Międzyrzec Podlaski, Mołodeczno, Gornice, oraz Oddziały Organizacji Młodzieży: Świecie, Kleczew, Piotrków Kujawski, Zielonka, Busk Kielecki, Pińczów, Ustrzyki Dolne, Dobrzyń, Wrzesowa i Nowo-Święciany.

Powołano natomiast do życia nowych 27 Oddziałów: w Gąbinie, Bochni, Sławkowie pod Olkuszem, Solcu Kujawskim, Rembertowie, Sporyszu, Soczewce, Tarchominie, Stonimie, Chodzieży, Tomaszowie Lubelskim, Myszkowie, Zgierz, Bulowicach, Małym Rudniku, Świeciu, Postawach, Nowej Wsi, Jarosławiu, Rybniku, Opatówku, Grajewie, Lipowiej, Zagórz pod Sanokiem, Nowym Targu, Kołomyi, Orleju (pow. Bielski Podlaski).

Obecnie więc mamy Oddziałów czynnych 197, człon-

ków Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego posiada 8011. Sprawozdania pisemne nadesłały 111 Oddziałów. Według tych sprawozdań Oddziały zorganizowały 640 odczytów: w tem z dziedziny nauk społeczno-politycznych — 463, z dziedziny oświaty i wychowania — 39, z przyrody, geografii i krajoznawstwa — 18, higieny — 17, ekonomii 16, półdziejności — 10, historii — 6, literatury — 3, sztuki — 2, mechaniki — 1, filozofii — 1; nie podano tematu 64 odczytów. Kół samokształceniowych Oddziały posiadały 24. Kursów zorganizowano 34.

O bibliotekach swoich podało sprawozdanie 56 Oddziałów, o czytelniach zaś — 45. Naogół zauważyć się daje wydatne wzmoczenie się czytelniactwa i stałe dążenie Oddziałów do zakładania i powiększania swoich bibliotek. Nawet w tych ciężkich warunkach finansowych Oddziały robią zakupy nowych książek, przyczem, co najważniejsza, doboru książek dokonywają coraz staranniej. Oddziały, posiadające własne lokale, dokładają wszelkich starań, aby w lokalach tych posiadać pisma, a tam, gdzie one istnieją, choćby w najskromniejszej ilości, jak widać ze sprawozdań, nie brak im czytelników.

Wycieczek w okresie sprawozdawczym Oddziały zorganizowały 136. Dalsze wycieczki urządziły następujące Oddziały: Kraków — do Zakopanego, Wilno — na Łotwę, Kałusz — do Lwowa i do miejscowości w Czechosłowacji, położonych w pasie turystycznym, Oświęcim — do Krakowa, Końskowola — do Kazimierza, Grodzisk Mazow. — do Warszawy, Zakopane — 4 piesze wycieczki w Tatry, 1 w Pieniny i 1 autobusem do Czechosłowacji.

Działalność kulturalno-artystyczna Oddziałów przejawiała się następująco: Oddziały posiadały 18 chórów, 30 orkiestr i zespołów muzycznych, 249 kół teatralnych. Kola te zorganizowały 321 widowisk.

(D. c. n.)

DZIEŁA

OCKE'A

TO JEST

ogodna literatura, która nie operuje jednak tanimi środkami. — Każda powieść Locke'a, to mądra, jasna, krzepiąca książka, to rasowa powieść narodu o starej i gruntownej kulturze.

## Prowokacje obszarników

„Umowy” pojedyncze pod terorem. Pozostała robotnikom broń strajku powszechnego w rolnictwie

Coraz jaskrawiej wypukła się ohyda w dosłownym znaczeniu wyrazu, jak nazwać trzeba postępowanie obszarników na tle ogólnego głodu i bezrobocia z robotnikami rolnymi.

Oto obszarnicy zmuszają pod terorem do podpisywania umów, znacznie pomniejszających wynagrodzenie robotnikom rolnym. Przykładają robotnikom do skroni rewolwer i powiadają: albo zgodzisz się na obniżkę płacy, to wymówienie cofnę, a jeżeli nie zgodzisz się, to umieraj z głodu z żoną i dziećmi.

Z Poznania nadeszło nam do Zarządu Głównego następujące deklaracje, podpisane przez wszystkich zatrudnionych w danym folwarku. Oto jej treść:

„My niżej podpisani robotnicy rolni z folwarku Daszkowa, pow. Srem oświadczamy, że podpisaliśmy umowę przedłożoną nam przez pracodawcę p. Pankowskiego Ludomira, jedynie dlatego, że grożono nam zwolnieniem z pracy.

Umowy tej jednak nie uznajemy i podpis swoje na niej cofamy, albowiem były one na nas wymuszone, co niniejszym własnoręcznym podpisem stwierdzamy.”

Data 8 stycznia 1932 r. — Następuje 20 podpisów.

Z tego samego powiatu podpisało z folwarku Kleszczewo 21 robotników, z folwarku Nagrodowice — 15 robotników, z folwarku Runowo — 37 robotników, z folwarku Debiny, pow. Szamotuły — 90 robotników, z folw. Roztworowo, pow. Poznański — 66 robotników, z folw. Kowalski — 21 robotn., z folw. Rokitnica — 50 robotników, z folw. Bytkowo — 17 robotników, z folw. Piersko, pow. Szamotulski — 57 robotników. Narazie wystarczy tych informacji, podajemy nietylko powiaty, ale i folwarki — a moglibyśmy podać i nazwiska tych „patriotycznych” ziemian, którzy nie mają nic innego do roboty, jak tylko nekąc groźbą utraty pracy spracowanych ludzi.

Z terenu województwa centralnego komunikują nam z Oddziału Plockiego, że zwolniono 75% zatrudnionych robotników rolnych, a poszukującym pracy obszarnicy mówią, że wasze „panowanie” się skończyło i będziecie pracować za takie pieniądze, jakie nam będzie wygodnie dawać. W Oddziale Łomżyńskim zwolniono 65%; robotnicy rolni chodzą od folwarku do folwarku w poszukiwaniu zatrudnienia, spotykają się z drwinami i nigdzie nie są godzeni. W Oddziale Radomskim wymówiono 80% zatrudnionym, rzadkie są wypadki odnowienia umowy, o ile robotnicy odmawiają podpisów na warunki, poddyktowane przez obszarników. W Oddziale Sochaczewskim zwolnionych jest samych tylko ordynariuszy 178 rodzin; wysuwane są te same prowokacyjne żądania zgody na obniżkę zarobków, a robotnicy, którzy się nie godzą na podписание, a takich jest większość — nadaremnie kołaczą o pracę.

Potworność „taktu” obszarników tem jest okropniejsza, że wszystkim tym robotnikom rolnym, którzy otrzymali wypowiedzenie pracy, ci sami panowie zalegają z wypłatami po kilka miesięcy, więc z jednej strony nie wypłacają, co się należy, a z drugiej strony — zwalniali robotników. Każdy uczciwy człowiek, gdy wypowiedzi pracę zatrudnionym robotnikom, to przedewszystkiem powinien wypłacić należne świadczenia za czas przepracowany, ale tutaj mamy do czynienia z tego rodzaju zjawiskiem, którego nadarmo możnaby szukać gdzieindziej. Ta zuchwałość obszarników opiera się tylko na tem, że liczą oni na pomoc policji i... kryminału, bo gdyby na to nie liczyl, to na pewno nie odważyliby się na tego rodzaju akty gwałtu. Nadmienić należy przytem, że obszarnicy stale utyskują na niskie ceny płodów rolniczych, a przecież 85% wynagrodzenia robotników rolnych płaci się w naturze, nie gotówce, a pomimo to zalegają obszarnicy z wypłatami.

Orga. przedsiębiorców robotników rolnych nie może przejść bezkarnie; ogół robotników rolnych w swojej masie ma ogromną siłę, którą nieomieszka wyzyskać w obronie swojej godności ludzkiej i swojego bytu.

Akcia strajkowa musi być przez wszystkie Oddziały Związku przygotowana z całą energią, bo jedynie na tej drodze możemy uzyskać wymiar sprawiedliwości. W rękach robotników rolnych spoczywa zwycięstwo, trzeba tylko w ciągu tych 2-ch miesięcy aż do nastania wiosny przygo-

# Odpowiedź robotników

## Entuzjastyczny odzew na wezwanie C. K. W.

Wezwanie CKW. PPS. do podwojenia na 1 Maja ilości członków Partji wywołuje w szeregach Partji żywiołowe echa. Wszędzie widać już praca werbnikowa. Do organizacji partyjnych zwracają się robotnicy nawet bez zachęty, rozumiejąc doskonale, że na przesładowania odpowiedzieć można godnie tylko przez wzmocnienie swej organizacji politycznej. Ze wszystkich stron napływają wiadomości, stwierdzające, jak entuzjastyczne echo wywołuje uchwała Partji w masach robotniczych.

Na usiłowania zastraszenia — proletariatu odpowiada masowym gromadzeniem się pod czerwonym sztandarem. Wobec próby teroru — klasa robotnicza żywiołowo mobilizuje swe bojowe szeregi. Na groźbę pozbawienia wolności swych przywódców — robotnicy powiększają swą awangardę, jaką jest partja socjalistyczna.

Nie ustawiamy w tej pracy. Spełnijmy zadanie w całości! Powiększmy, gdzie się da, jego zakres. A wszędzie pamiętajmy, że jednocześnie z powiększeniem ilości członków Partji musi iść w parze dokładne uświadomienie ich. Mamy po-

dwóć ilość członków, mamy też jednocześnie wzmocnić w dwójnasób świadomość polityczną i społeczną naszych szeregów.

### W TARNOWIE.

W poniedziałek wieczorem, pod wpływem zajęć przy porannym powitaniu posła tow. Ciołkosza i wystąpieniu policji, zebrały się w Domu Robotniczym samorzutnie tłumy robotników. Zebrany odczytano odezwę CKW., poczem wśród zapалу uchwalono wykonać ściśle rozkaz Partji o podwojeniu szeregów partyjnych.

### SULEJÓW ODEZWAŁ SIĘ NA PIERWSZE WEZWANIE!

Gdy dojeżdżał tu „Robotnik”, zawierający uchwałę CKW., natychmiast zostało zwołane zebranie członków Partji dla rozpatrzenia tej sprawy. Po krótkiej dyskusji jednomyślnie postanowiono, iż każdy członek organizacji w środowisku swym wybierze kandydata którego przedstawi komitetowi. Kandydaci przejdą przez specjalny kurs uświadamiający.

Mimo, że od przyjęcia tej uchwały minęło zaledwie pięć dni, komitet ma już zgłoszonych kilku nowych kandydatów i przy-

stąpił już do organizowania kursu. Spodziewamy się, że na 1 Maja, w dniu święta robotniczego robotnicy Sulejów zaraportują centralnym władzom Partji pełne wykonanie polecenia.

### ROBOTNICZY TOMASZOWA CHCA SPELNIĆ ZADANIE NA 6 MARCA.

W ubiegły wtorek odbyło się w Tomaszowie Maz. zebranie Komitetu partyjnego rozszerzonego i omówione zostało wezwanie CKW. Wywołało ono szczerzy zapal wśród towarzyszy. Podkreślano, że jest ono wyrwane z pod serca robotników, i każdy wzięło się do pracy z największą ochotą. Szereg towarzyszy złożyło uroczyste obietnicę zorganizowania w fabrykach gdzie pracują po kilku, a nawet kilkunastu kandydatów. Z oświadczeń tych wynika, że werbunek przybierze rozmiary znacznie przekraczające minimum wyznaczone przez C. K. W. Wobec tego postanowiono wypełnić wezwanie w przyspieszonym terminie, tak, żeby już na posiedzenie Rady Naczelnej Partji, jakie ma się odbyć 6 marca, można było przesłać wiadomość o całkowitem wypełnieniu programu organizacyjnego w odpowiedzi na Brześć.

# Uwagi o kryzysie gospodarczym Ustawy dewizowe

Tow. D. Gross w czwartym swym artykule, omawiającym kryzys gospodarczy, stawia przed czytelnikiem zagadnienie państwowego monopolu handlu zagranicznego; tow. Gros — zgodnie ze swym poglądem na rolę pieniądza w katastroficznej gospodarce — „podchodzi do zagadnienia od strony, którą nazywa „zakonczaniem roli złota” w obrocie międzynarodowym.

Cały szereg państw europejskich wprowadził ustawy dewizowe, innymi słowy Banki biletowe tych państw zawiesiły swobodę wymiennalności banknotu na obce złote dewizy, względnie na złoto. Tem samem wykluczono jest ucieczka kapitału zagranicę, a nadto jest silnie ograniczony import zagranicznych towarów. Była pogłoska, że i Rząd polski zamierza wprowadzić ustawy dewizowe. W kilka dni potem ogłoszone zostało zaprzeczenie.

W sprawach walutowych, jak i w ogóle w kwestji pieniądza, nauka ekonomiczna badań swoich nie skończyła. Świadectwo o niskim poziomie nauki ekonomicznej w kwestji pieniądza złożył prof. Krzyżanowski w słowie wstępem do dzieła swojego p. t. *Pieniądz* (rok 1931, *Pieniądz i Kredyt* (rok 1919 i 1922)). Prof. Krzyżanowski zaznacza, że prace naukowe w kwestji pieniądza w wieku XIX-ym doprowadziły „do odkrycia trudności, przedtem nie wciąganych w rachubę, bo nie dostrzeżonych przez wzrok, jeszcze niezdolny dotrzeć do prawdziwych tajemników zagadnienia — szybki rozwój życia gospodarczego wytwarzał nowe zjawiska, praca naukowa musiała uwzględnić coraz to nowe kształtowanie się życia, tak, że zachodzi trudność orientacji w powstałym labiryncie”. To jest krótka treść zastrzeżeń prof. Krzyżanowskiego, co do stanu nauki w kwestji pieniądza i kredytu. Otóż także wiek XX-ty, szczególnie od czasu wybuchu wojny światowej, aż do ostatniej chwili „wytwarzał nowe zjawiska”, które należałoby przedewszystkiem badać. Temi zjawiskami są: 1) Sposób wykonania budżetów państwowych od chwili wybuchu wojny, które to budżety ze względu na potrzeby wojenne doszły do niesłychanych rozmiarów i wielokrotnie przewyższały budżety w czasie pokoju; wykonanie tych budżetów wojennych nastąpiło przy pomocy inflacji, przy pomocy wielkich kredytów w Banku Emisyjnym, a nie przy pomocy podatkowej budżety państwowe, choć bardzo małe w porównaniu do budżetów wojennych, nie mogły być wykonane przy pomocy kredytów z Banku Emisyjnego, czyli inflacji, bo pociągnęły za sobą spadek banknotu w skokach, zmieniających się codziennie, a nawet co godzinę; 3) dla wstrzymania spadku banknotu wprowadzają państwa ustawy dewizowe i przy pomocy tych ustaw udało się np. w Czechosłowacji

w zupełności utrzymać banknot na stałym kursie, mimo braku podkładu kruszcowego i mimo, że państwo kruszczało w znacznej mierze dla wykonania budżetu z inflacji; wydawaniem banknotów dysponował wówczas w Czechosłowacji Urząd Bankowy, a formalny Bank Emisyjny utworzony został dopiero w roku 1926.

Ustawy dewizowe są konieczne tam, gdzie nie jest możliwą wymiennalność na złoto, gdzie jest niemożliwym ruch złota. Wobec niemożliwości ruchu złota rola złota jest skończona. Nie polega ona, jak powszechnie mniemają, na tem że złoto jest miernikiem wartości. Miernikiem wartości może być każdy towar. Chodzi tu o zupełnie inną rolę, jaką złoto odgrywało w ustroju pieniężnym i w obrocie towarowym między - narodowym. W granicach Państwa środek obrotowy płatniczy nie musi być wartościowy; ani pieniądz zdawkowy, ani banknot centralnego banku nie są materialnie pełnowartościowymi środkami obrotowymi, a mimo to są środkami płatniczymi wewnątrz Państwa, t. zn. że dłużnik, płacąc w wymienionych tu środkach obrotowych, zwalnia się zupełnie od zobowiązania. Taki środek obrotowy nazywam środkiem płatniczym i publicznym. W obrocie międzynarodowym nie istnieje płatniczy środek obrotowy publiczny, a więc za taki jedyny środek obrotowy, któryby zwalniał dłużnika od zobowiązania, musi być uważany pełnowartościowy kruszec. Ponieważ za mało jest szlachetnego kruszcza do zaspokojenia obrotów międzynarodowych, posługują się ludzie przy obrotach międzynarodowych środkami obrotowymi prywatnymi, a temi są weksel i czek bankowe, zwane dewizami. Do utrzymania równowagi przy obrocie tych dewiz służy kruszec, znajdujący się w bankach biletowych. Przed wojną kruszec ten był mało ruszany. W braku równowagi między dewizami podwyższenie stopy dyskontowej sprowadzało drogą kredytu obce dewizy wedle potrzeby, tak że równowaga dewiz była utrzymana. — Różnica w kursie nie mogła przekroczyć t. zw. punktów złotych, czyli kosztów transportu złota. Na wypadek bowiem, gdy Bank jakiś prywatny żądał za obcą dewizę większej różnicy, to wówczas można było użyć złota, tak, że punkty złote nie mogły być przekroczone. Ponieważ wskutek wojny światowej Banki Emisyjne europejskie zostały — z małymi wyjątkami, pozbawione złota, stała się ochrona dewiz przy pomocy złota niemożliwą, a tem samem stało się niemożliwym używanie dewiz, jako środka obrotowego dla handlu zagranicznego — Ta rola złota przy obrocie międzynarodowym miała swój nieszczytny wpływ na ustrój pieniężny, a tem samem na gospodarstwo

całe wewnątrz państw. — Banki biletowe bowiem, ze względu na obowiązek wypłacania w złocie banknotów dla przesłania zagranicę celem wypełnienia zobowiązania ze strony interesanta krajowego, mogły wydawać tylko ograniczoną ilość banknotów w stosunku do posiadanej szlachetnego kruszcza. — Jeżeli stan kruszcza jest niski, to banknotów też nie może być większa ilość. Przy małej ilości banknotów cierpi jednakowoż gospodarstwo krajowe. — Banki biletowe, mające mały podkład kruszcowy, nie chcą go zmniejszyć, bo w następstwie jeszcze bardziej skurczyłby się obieg banknotów, i życie gospodarcze wewnętrzne musiałoby to skurczenie dotkliwie odczuć. — Stajemy tedy przed problemem, że wobec braku złota niema płatniczego środka obrotowego dla obrotu międzynarodowego, bo nie może nim być ani pełnowartościowy kruszec, ani też prywatna dewiza, oparta na ruchu złota. — Ponieważ obrót towarowy między państwami jest konieczny, a do obrotu potrzebnym jest środek obrotowy, to przychodzi do wniosku, że takim środkiem obrotowym w przyszłości będzie dewiza państwowa. — Będzie nią czek, czy weksel, jednakowoż wystawiony nie przez banki, czy przedsiębiorstwa prywatne, lecz przez Państwowy Centralny Bank Biletowy. Dotychczas czek względnie weksel prywatny opiewał na walutę wewnętrzną, danego państwa a to wprawdzie w pierwszym rzędzie na banknot, jednakowoż banknot wymienny na złoto, lub na walutę innego państwa, ale wymiennalną z kolei na złoto.

Taki jest dotąd międzynarodowy środek obrotowy. — W wyniku ustaw dewizowych w przyszłości sprawę wymiany walut przy eksporcie i imporcie przeprowadzą w rozrachunku wzajemnym instytucje emisyjne wedle ustalonego paritetu. Będzie to okres przejściowy, który przygotuje państwowy monopol handlu z zagranicą.

Bank biletowy nie będzie więcej zobowiązany — bo też nie będzie zachodziła potrzeba — wymieniać banknot na złoto. — Potrzeba trzymanie podkładu kruszcowego zupełnie odpadnie, a tem samem bank biletowy nie będzie krepowany w dostosowaniu ilości banknotów do potrzeb gospodarczych. — Będzie tedy możliwa — tak potrzebna dla rozwoju i rozkwitu gospodarstwa wewnątrz kraju — inflacja bez dewaluacji. — Dlatego jestem przekonany, że Polską będzie zmuszoną wprowadzić ustawy dewizowe t. zn. zamknąć skarbiec Banku Polskiego. — Szkoda jednak każdej zwłoki, która powoduje pogorszenie i tak już kiepskiej sytuacji gospodarczej.

Daniel Gross.

## Gdy kapitalizm ginie... Gonią tylko za zyskiem

W tym samym czasie, gdy rozpatrywane są sposoby zniszczenia 11 milionów wrzecion i 150 tysięcy krosien bawenianych, przemysłowcy angielscy, a-by nie wstyd było kapitalistom innych krajów, podają drugi sposób ratowania przemysłu. Zdawalioby się, że potrzeba niszczenia szóstą część przemysłu cna przegoniła hamowaną przez wyzysk zdolność nabywczą ludności. A więc zwiększyć tę siłę nabywczą i skrócić czas pracy. Tak musi rozumować każdy prosty człowiek. Ale moiżgi kapitalistów nie umieją posuwać się po tak prostych drogach.

Pierwsze przykazanie złotej tablicy kapitału brzmi: „Zysk jest bogiem twoim”. Dalej idzie: „Nie będziesz miał innych bogów nademnie”. I w tych przykazaniach mieści się cała treść życia gospodarczego dla kapitalistów. Kończą się zyski — świat cały się kończy i traci swój sens. Brak zysków oto przyczyna wszystkiego złego. Zwiększyć zyski, zwiększyć wyzysk robotników — to droga walki z kryzysem, dla kapitalistów droga jedyna.

I oto, planując zniszczenie 11 milionów wrzecion, jednocześnie skarżą się że w 1913 roku robotnicy pracowali 55 godzin na tydzień, a teraz tylko 48. Tutaj widzą źródło jedynie wszelkiego zła. Wrócić do 55 godzin tygodniowej pracy żądają tego od robotników, zakłaniając na... zyski dla kapitalistów. Tylko...

Tylko, kto będzie używał tych wyrobów? Czy kapitaliści za swe zwiększone zyski kupią więcej niż dziś koszul, więcej rękawiczek i prześcieradeł, więcej zużyją chustek do nosa? Pewne jest zato, że nowa fala robotników bez pracy wyleje się na ulice. Pozbawieni roboty przez przedłużenie dnia pracy będą musieli reperować stare, zamiast kupić nowe koszule. To niewątpliwie skutek takiej reformy.

Kapitalizm nie chce i nie może zrozumieć prawdy i póki rządzi gospodarką, gonć będzie tylko za zyskiem, wpędzając ludzkość coraz głębiej w nędzę. To też przyszedł czas, gdy dla ratowania społeczeństw pozostaje tylko jedna droga: wywłaszczyć kapitał i oddać go pod kierownictwo społeczne. Zacznie wtedy pracować dla społeczeństwa.

zygzar.



### Dr. med. S. JERMOŁOWICZ SEKSUOLOG

Choroby, niedomoga i zaburzenia sfery płciowej.

SZKOLNA 8. Przyjmuje 1-2 i 5-7

### Dr. Jan AŁAPIN

Królewska 31.

b. Ordynator Klin. w Szpit. Ś-go Łazarza.

Weneryczne, skórne, niemoce płciowe, analizy.

Od 9-2 pp. i 4-8 wiecz. Niedz. do 2 pp.

### Dr. Z. FAJNCYN

LESZNO 36.

Specjalista chorób wenerycznych niemoce płciowej i skórnych. Analizy krwi, przyjmuję 9 r. - 7 w.

### LECZNICA SPECJALNA Dr. med. D. GISERA

b. Asystenta Kliniki Berlińskiej

CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego) choroby skórne, weneryczne (specj. chroniczne), pęcherza i niemoce płciowe. Analiza krwi i moczu. Zapobieganie chorób wenerycznych. Diatermia, Sollux, Lampa kwarcowa.

Przyjęcia: 9-2 i 4-9. Porada 4 zł.

Przy niedostatecznej funkcji przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszki, opuchnięciu i stanach zapalnych kiszki grubej, skłonności do zapalenia ślepej kiszki, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” szybko usuwa objawy zastoistnowe i bóle w podbrzuszu. Zadać w aptekach i drogeriach.

tować wszystko do strajku. To jest najlepsza broń, z której — wedle obowiązujących przepisów — możemy korzystać, i żadna władza państwowa

nie jest w stanie zabronić nam prowadzenia strajku. Jeżeli na skutek strajku w rolnictwie, który obejmie województwa zachodnie i centralne,

opóźnią się zasiewy wiosenne, to odpowiedzialność za to spadnie na Rząd i na obszarników.

Jan Kwapiński.

# Piątkowe posiedzenie Sejmu

## Dokończenie sprawozdania

### SPRAWA PRZEDSIĘBIORSTWA P. K. P.

W sprawie noweli do rozporządzenia o utworzeniu przedsiębiorstwa P. K. P., po przemówieniu posła Rybarskiego, zabrał głos minister Kühn.

P. minister odpowiada na zarzut p. in. pos. Rybarskiego co do pożyczki 100 milj. fr. fr. Według p. ministra nie jest to pożyczka, lecz lokata na 4 i pół proc. Pieniężny tych koleje do Skarbu nie wplacają i mogą być w każdej chwili zwrócone. Co do zgłoszonej przez rząd poprawki to p. minister uważa, iż ona rozszerza tylko prawa Sejmu.

Pos. Rybarski oświadcza, że referent pokazywał im na komisji wykaz stanu zadłużenia kolei na d. 1.I.1932 r. i tam jest pozycja 10 milj. fr. fr. zadłużenia z tytułu wydanych weksli. To dowodzi, że p. minister pożyczka na weksle.

Po tem przemówieniu ustawę przyjęto w 2 czytaniu.

### USTAWA O SZKOLNICTWIE PRYWATNEM

Po przyjęciu kilku ustaw mniejszej wagi przystąpiono do pierwszych czytań.

W sprawie ustawy o szkolnictwie prywatnym przemawiał pos. tow. Czapiński.

### MOWA POS. TOW. CZAPIŃSKIEGO. (W streszczeniu).

Stronniczo nasze już w tem stadium musi pocztywać zastrzeżenia w sprawie projektu ustawy o szkołach prywatnych. Wogóle nie jesteśmy zwolennikami szkolnictwa prywatnego, ale są sytuacje gdzie powinno ono odegrać ważną rolę. Dzieje się to wtedy, gdy Państwo z jakichś względów np. materialnych nie może nasyścić całkowitego głodu szkół albo też kiedy Państwo prowadzi szkoły zbyt jednostronnie pod względem ideologii. W tym ostatnim wypadku szkolnictwo prywatne staje się ucieczką i antidotum. Polska współczesna właśnie znajduje się w takiej sytuacji. **Jedyną szkoła prywatna może się wyłamać z pod jednostronnej ideologii szerzonej przez szkolnictwo państwowe.**

Nie też widzimy, że w tym projekcie niemal w każdym artykule jest zastrzeżenie przeciw osobom, które się wyłamują z pod wskazówek rządowych. Jest to ta sama polityka, jaką widzimy w faszystowskich Włoszech.

Dlatego w Komisji będziemy usiłowali wprowadzić poprawki do tej ustawy albo też będziemy musieli wypowiedzieć się przeciwko projektowi.

Następnie przemawiał pos. Kornecki (Kl. Nar.) oraz pos. Grunbaum, który podnosi, że Żydzi stanowią jedyną w Polsce mniejszość narodową, nie posiadającą szkół państwowych.

Obecnie szkolnictwo prywatne uzależnia się całkowicie od Ministra. Żydzi mają najmniej podstaw, aby żyć zaufanie do Ministra, wszyscy bowiem ministrowie oświaty odnosili się do postulatów żydowskich negatywnie, otaczając opieką tylko największych obkurantów w społeczeństwie żydowskim np. Agudę, która wprawia w rżąd, że za nią idą masy. Art. 4 projektu budzi obawę, że szkoły prywatne będą zamknięte pod pozorem szerzenia się wśród młodzieży wyrotowej agitacji. Mówca utrzymuje, że eksterminacja polityka stosowana względem Żydów, niedopuszczania młodzieży żydowskiej do źródeł pracy, przyczynia się do szerzenia się wśród niej hasel komunistycznych, nie ma ona bowiem przed sobą żadnych perspektyw. Barjery na drodze życiowej żyda są coraz bliższe i coraz trudniejsze do przebycia. Omawiana ustawa jest jedną z nich i szkolnictwu żydowskiemu przyniesie tylko szkodę.

Po przemówieniu min. Jędrzejewicza, który bronił ustawy odesłano ją do Komisji Oświatowej.

### KARY SADOWE

#### MOWA POS. TOW. ŚWIĄTKOWSKIEGO.

W pierwszym czytaniu nad projektem rządowym ustawy zmieniającej przepisy tymczasowe o kosztach sądowych na obszarze Okręgów Sędów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie zabrał głos pos. tow. Świątkowski i w imieniu ZPPS, przeciwstawił się temu projektowi, jako wprowadzającemu bardzo wysokie podwyżki opłat sądowych w sprawach cywilnych.

Rząd proponuje podnieść wpis sędziowski główny z 2% na 4% przy wartości przedmiotów sporu do tysiąca złotych. W sporach tych jest zainteresowana właśnie najbiedniejsza ludność. Wpis stały w sprawach działywych, włościańskich rząd chce podnieść z 20 na 30 złotych. Gdy Francja i Niemcy urzą-

czają się tak, że tam wymiar sprawiedliwości jest prawie bezpłatny, rząd „sanacji” wyraźnie dąży do tego, by wymiar sprawiedliwości sam całkowicie się opłacił. Czy nie lepiej byłoby, wydzielić go w osobne przedsiębiorstwo państwowe? Uważamy, że ludność zniszczona kryzysem i obciążona podatkami nie wytrzyma nowych obciążeń, zwłaszcza w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości.

W dyskusji zabrał głos jeszcze pos. Krysa, poczem ustawę odesłano do Komisji Prawniczej.

### SAMORZĄD TERYTORJALNY

Przy pierwszym czytaniu projektu samorządu terytorjalnego zabrał głos Min. Pieracki.

Minister na wstępie zastrzegł się, że wniesiona ustawa nie jest ostatecznym rozwiązaniem, lecz zbliży nas do rozwiązania zagadnienia samorządu terytorjalnego. Minister zastrzegł się przeciwko imputowaniu rządowi chęci kłopotowania życia samorządowego. Projekt zastrzegł „tylko rządowi wpływ na personalia wykonawczych organów samorządowych. (To mało? — Przyp. Red.). Jednym z celów przedłożonego projektu jest ujednostajnienie organizacji samorządów. Zadaniem pierwszym będzie wprowadzenie i urz. homienie samorządu powiatowego w woj. południowych. Sprawa, która wymagała zasadniczego rozstrzygnięcia, była organizacja gminy. Jako typ unifikacyjny została wybrana gmina zbirowa. Projekt stawia wymagania fachowości kandydatom na stanowisko kierownicze, gwarantując im za to większą stałość pracy, a to przez ustalenie podwójnej kadencji wójtów, burmistrzów i prezydentów. Zapewniając władzy nadzorczej wpływ na brzmienie regulaminu Komisji Rewizyjnej w drodze zatwierdzenia jego postanowień, nie ogranicza się w niczem zakresu kontroli społecznej.

Po mowie Ministra Pierackiego, głos zabrał p. Bielecki (Kl. Nr.): Projekt traktuje materię ważną i ma tendencję, która przeczy lirycznym zapewnieniom Ministra o harmonii między członkami administracji. Harmonia będzie taka, że samorząd przestanie istnieć. Na pierwszy plan wybija się tu tendencja do wchłonięcia wszystkiego przez Rząd, do ugruntuowania obecnych rządów i zwiększenia wpływów partyjnopolicyjnych. Uważamy, że poprawa do-

tychczasowych stosunków w tej dziedzinie była wskazana, lecz projekt, nadaje jej mylny kierunek.

P. Araszkiewicz (Stron. Ludowe). Nie będę polemizował z p. Ministrem, lecz ustosunkuję się obiektywnie do ustawy. Sejm obcy miał naprawić ustrój państwa i wprowadzić nas „z niechlujstwa” prowadzącego. Ten projekt jest szczytem niechlujstwa. W konstrukcji swej jest pogmatwany, a tyle jest tam niejasności i niedomówień, że przeciętny obywatel ustawy nie zrozumie i będzie szerokie pole do hulancki interpretacyjnej. Ustawa samorządowa powinna być obok Konstytucji drugim fundamentem ustroju. U nas pragnie się wmać w obywateli, że jedyną władzą jest ciarostwo, wojewoła, minis er a nawet policjant, ale panowie nie wychowacie obywatela przez Brześć i za pomocą palek gumowych. Chłop polski ma piękną kartę w walce o niepodległość i pozostawi też piękną kartę w walce o praworządność.

### MOWA POS. TOW. BIENIA. (W streszczeniu).

Ustawa ta legalizuje bezprawny stan utrzymywanych dotąd Komisarzy rządowych miasta i likwiduje resztki samorządu, sprowadzając znaczenie czynnika obywatelskiego do zera. Przy jej opracowaniu rząd pominął zupełnie radę samorządową, którą przecież sam był stworzył, i poprzestał na konwentykłach z wybranymi przez siebie samorządowcami.

Jak obecny rząd ustosunkowuje się do samorządu dowodzi fakt, że kiedy Związek Miast przedstawił projekt zmiany swego statutu, Ministerjum nakazało mu wprowadzić do statutu punkt, któryby umożliwił mianowanemu komisarzom rządowym zasiadanie w Zarządzie Związku oraz 2 punkt tej treści, że Ministerjum może rozwiązać Związek, a po rozwiązaniu będzie dysponowało majątkiem Związku. Naturalnie żadna szanująca się organizacja tego przyjąć by nie mogła, nie zrobił też tego i Związek Miast.

To też obecny projekt nas nie zdziwił. Zarządy Miast według intencji tej ustawy będą się musiały liczyć tylko z wolą władz nadzorczych, starostów, wojewodów i t. p., a nie z wolą ludności czy wolą rady miejskiej. Art. 2 mówi, że radę miejską wybiera się na lat 5, lecz członków Magistratu t. zw. za-

wodowych z prezydentem na czele na lat 10. Ci prezydenci i członkowie Magistratu mogą być składani z urzędów bez dochodzenia dyscyplinarnego, to zn. że ustawa sprowadza ich do roli posłusznych wykonawców poleceń rządowych. Omyślono też cudaczną ordynację wyborczą. Rząd będzie wedle swych potrzeb tworzył i dzielił w miastach okręgi wyborcze, a ludność tych okręgów będzie miała prawo głosować tylko na połowę kandydatów. Stąd powstanie przy wyborach chaos i nieobliczalna przypadkowość, co być może jest rządowi potrzebne. Wytworzą się tą drogą rady miejskie, o nieokreślonej większości z jakimiś lokalnymi czy ulicznymi wielkościami, bez żadnej zdecydowanej większości. A to przecież stoi w sprzeczności ze stanowiskiem Ministerjum z przed roku zaledwie, gdyż w październiku 1930 r. Ministerjum rozwiązało Radę Miejską i Magistrat w Będzinie za to, że nie było w niej stałej większości. Dziś brak takiej większości rząd podnosi w tej ustawie do ideału.

Gdy dodamy do tego podniesienie wieku dla czynnego wyboru z 21 lat na 24, przez co pozbawia się głosu setki tysięcy kobiet i mężczyzn, podniesienie wieku biernego prawa wyborczego z 25 na 30 lat, czyli wyzbycie się z rad miejskich elementu więcej rzutkiego, dalej to że zawodowi członkowie magistratu muszą być zatwierdzani, że wymaga się od nich cenzusu naukowego, wtedy kiedy Ministrowie i premierowie nie zawsze ten cenzus posiadają, wtedy zobaczymy, że ta ustawa jest nawskroś reakcyjna. Rząd brał do nich wzory z ustaw carskich obowiązujących na ziemiach Rosji. Uprawnienia dawnych gubernatorów są podobne do uprawnień wojewodów. Rząd brał też wzory z ustawy faszystowskich Włoch o urzędzie podestę t. j. burmistrza, który mianowany jest na podstawie dekretu królewskiego i może być złożony z urzędu przez ministra.

Ustawę tę będziemy zwalczać. Po przemówieniach posłów Luckiego (Ukr.) i Ducha (BB) dyskusję zakończono, a ustawę odesłano do Komisji.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4-ej popoł.

EUGENJUSZ AJNENKIEL  
(Łódź).

## Na przełomie rewolucji W 25 rocznicę lokautu łódzkiego

„Tow. E. Ajnenkiel, jeden z nielicznych gruntownych badaczy dziejów ruchu robotniczego w Łodzi, nadesłał nam swoją pracę o lokauku; zwracamy na nią uwagę naszych Czytelników. Red.

Od styczniowych dni 1905 roku aż pod koniec 1906 roku na ulicach miast i na szerokiej płaszczyznach pól Królestwa Polskiego i państwa rosyjskiego zmagaly się w krwawej walce dwie siły. A były niemi: bezbronna choć potężna w masie, Rewolucja i znakomicie uzbrojona a zasobna w pieniądze i władzę, Reakcja. Bój ten trwał bez przerwy, bez tchu, bez pardonu, na różnych odcinkach frontu, przez długich osiemnaście miesięcy, nie rokując zwycięstwa żadnej ze stron walczących. Szeregi robotnicze były silne i zdecydowane. Rząd i kapitalizm to chwiał się, to cofał to zrówni następował, grając na zwłokę, czekając osłabienia sił, bądź co bądź, słabszego przeciwnika. Czekano na od powiednią chwilę w której będzie można zadać Rewolucji zdecydowany cios w plecy, a wtedy dobić ją i zniszczyć tych, którzy śmieli marzyć o wolności ekonomicznej i politycznej, ba, nie tylko marzyć, ale z całą zaciętością walczyć o nią. Taki cios, cios nożem w plecy walczącego, zadano Rewolucji ręką polskiej reakcji, która w tym celu wśród szeregów walczących poczęła siał nienawiść, doprowadzając do walk bratobójczych. Lecz walki bratobójcze nie były celem ostatecznym dla Reakcji. Przygotowywano drugie uderzenie, które na tle walk bratobójczych winno wywołać załamanie się szeregów walczącego proletariatu. Tym drugim ciosem, potwornym w skutkach, był lokaut ogłoszony i wykonany z dniem 29 grudnia 1906 roku na robotnikach łódzkich.

Dlaczego wybrano Łódź? Bo Łódź była stolicą robotniczą kraju, najwięk-

szym miastem w Polsce, w którym walczyli robotnicy. Pokonanie więc robotników Łódzi, było pokonaniem robotników w całym kraju, a temsamem załamaniem sił Rewolucji. „Bo Łódź — jak pisze „Łodzianin” z dnia 22.II.1907 roku — to wielkie skupienie robotnicze, nie od dziś przoduje ruchowi robotniczemu u nas.. W ciągu ostatnich dwóch lat, Łódź szła zawsze na przód, dość wspomnieć styczeń 1905 r., dni czerwcowe (powstanie łódzkie, przy a) pierwsza próba walki zbrojnej, strajk październikowy, grudniowy i t. p. Zresztą nawet w chwilach najstraszniejszej represji i kompletnego zacisza — Łódź wykazywał swym czterodniowym strajkiem w październiku r. z. (w roku 1906 — przyp. a.), że ruch robotniczy zgnębiony być nie może”. Słowa te wygładają może zbyt buńczucznie dla nas, kórzy wynik tej walki znają, lecz ci, którzy je wypowiedzieli, wierzyli w nie i w ogniu ciężkiej walki szli z nimi w tłum walczących. W każdym razie przodownicy walki świadomi byli też i skutków walki, w razie przegranej, mówiąc: „zwycięstwo fabrykantów byłoby nietylko olbrzymią klęską ekonomiczną i moralną, lecz byłoby zarazem potężnym ciosem zadany walce politycznej proletariatu”. W tem przewidywaniu, walkę toczono z niebywałym bohaterstwem, wytrzymałością i samozaparciem się siebie. Rozpoczęła ona w dniu 29 grudnia 1906 roku. Osłabionemu już walkami bratobójczymi i szarpanemu politycznymi swarami proletariatu Łódzi narzucono nową formę walki: lokaut. „Dnia 29 grudnia — pisze wspomniany już „Łodzianin” — wyrzucono na bruk przeszło 25.000 robotników, co razem z rodzinami wynosi około 100 tys. ludzi, czyli blisko trzecią część mieszkańców miasta. Walka klasowa przybrała niezmiernie ostrą formę. Od dawna wśród fabrykantów łódzkich kielkowała myśl wykorzystania okresu reakcji politycznej dla swoich klaso-

wych interesów. W ostatnim półroczu (1906 r. — przyp. r.), byliśmy świadkami niezwykłej ilości dłuższych i krótszych lokautów (Poznański, Szajbler, Bukiet, Lehman, Kadler, fabryki wyrobów jedwabnych, Biederman, Grohman, Allart, Kinderman, Wicke i t. d.). Zjawisko to dowodzi, że fabrykanci nabrali świadomości swych interesów i zorganizowali się w odpowiednim momencie politycznym starając się odebrać robotnikom zdobycze z ostatnich dwóch lat. Pierwszą próbą w tym kierunku było powstanie „Związku fabrykantów wyrobów wełnianych”. Związek ten złożony przeważnie z drobnych fabrykantów nie mógł się utrzymać. Miejsce jego zajął Związek potentatów bawełnianych, obejmujący największe fabryki. Związek ten, jako wyraźny swój cel, wystawił walkę z dążeniami robotników do poprawy bytu. Tem powodowany skorzystał z lada błaństek i przyczepiłszy się do nich podał je jako powody, zmuszające go do ogłoszenia lokautu. A powody te były następujące:

1) W końcu listopada 1906 roku strażak stojący przy bramie fabryki Poznańskiego w czasie wychodzenia robotników po pracy — zatrzymał jednego z nich, jakoby za kradzież. Strażak zaczął szarpać i bić zatrzymanego. Strażak ten znany był z brutalności, napiętnowano go za to kilkakrotnie w pismach partyjnych, szczególnie za wstrętne zachowanie się przy rewidowaniu kobiet. Robotnicy widząc znaczenie się nad swoim kolegą, wyrzucili strażaka za bramę fabryczną.

2) W tym mniej więcej okresie czasu doszło do zajścia między dyr. Stephensonem a robotnikami metalowcami, którzy żądali od dyrektora ludzkiego traktowania, oświadczając, że w przeciwnym razie wyrzucą go z fabryki. Firma podnosiła zarzut, że został on słownie znieważony.

W istocie swej, sprawy te przedstawiały się w następującym świetle: co do pierwszej, zwolano sąd międzypartyjny, który stwierdził, po przesłuchaniu szeregu ludzi, w obecności dyrektora fabryki Poznańskiego, p. Horrocksa, oraz na podstawie zeznań majstrów,

że zatrzymany przez strażaka robotnik złodziejem nie był, oraz, że ogół wyrzucił strażaka jedynie za brutalność i nieludzkie traktowanie robotników. Sprawa zaś obrazy dyrektora Stephersona przedstawia się wręcz przeciwnie, bowiem dyrektor złżył robotników przy każdej okazji („polska świnią” był jego najdelikatniejszym wyzwiskiem) i to wywołało reakcję ze strony robotników.

Jednak dwa te fakty zużytkowano i na ich podstawie zamknięto fabryki. Burżuazja i carat wiedzieli dobrze, co robią i jak dla jednych, tak i dla drugich lokaut ten był potrzebny. Robotnicy wiedzieli dobrze, że nie te dwie przypadkowe przyczyny spowodowały kapitalistów do takiego kroku. „Robotnicy rozumieli, że fabrykantom chodzi o odebranie robotnikom zdobycze ostatnich dwóch lat, a więc o przedłużenie dnia pracy, obniżenie płacy, o wprowadzenie dawnych pańszczyźnianych stosunków w fabryce, rewizji osobistych, wydaleni bez powodów, jednym słowem o obaleniu całego robotniczego konstytucjonalizmu w fabryce i wprowadzenie dawnego fabrykanckiego samowładztwa”.

Ze się robotnicy nie mylili, dowiodły tego następnie różne oświadczenia fabrykantów. Poznański, w wywiadzie danym do prasy, mówi z całym cynizmem: „wiemy wysmienicie, że lokaut sześciu olbrzymich fabryk jest krokiem barbarzyńskim i wobec robotników i wobec fabrykantów. Pojmujemy dobrze całą doniosłość, a nawet niebezpieczeństwo zrobionego kroku”. Lecz uczyziono to, jak pisano w oficjalnym komunikacie, mając na celu „przedewszystkiem położenie na pewien czas tami bezustannym i nadmiernym żądaniom podwyżek; wyrównanie i możliwe unormowanie plac zarobkowych, jak również wytworzenie normalniejszych warunków pracy przez solidarne zwalczanie wszelkich przejawów anarchji i bezładu w fabrykach”.

Lecz najdosadniej cel fabrykantów określiło Towarzystwo Kultury Polskiej, które podjęło starania celem załagodzenia powstałego zatargu, a które to sta-

rania fabrykanci odrzucili z całą bezwzględnością. Towarzystwo Kultury Polskiej badało sprawę wszechstronnie i ze wszystkich źródeł czerpało dla siebie materiały, tem ważniejsza jest jego opinia: „lokaut w chwili ogłoszenia go nie miał uzasadnionych przyczyn, więc oparł się na nikłych powodach, któremi zakrył swój właściwy cel — zupełne użarwienie robotników i odjęcie im ustępstw, już przedtem przyznanych”. Dlatego też pogląd kapitalistyczny wobec chęci pokojowego zlikwidowania walki wyraził się mógł tylko w następujących słowach: „nie o fakt i jego skutki tu chodzi, ale o zasadę, jest to przełomowa walka dwóch klas i niema w niej miejsca dla pośrednictwa osób trzecich”. Robotników należy głodem zmusić do ustępstwa i do posłuszeństwa. Tęgo pragnęła też i polska reakcja polityczna, której organy prasowe zajęły wobec robotników zdecydowanie nieprzychylnie stanowisko. Już w piątek, dnia 28 i w sobotę 29 grudnia 1906 roku, cała prasa „narodowa” w Warszawie: „Kurier Warszawski”, „Goniec” i „Gazeta Polska” rozpoczęły wspólnie kampanję przeciw robotnikom łódzkim. Czegóż w tych artykułach nie było? Robotników przedstawiano, jako ciemny, moralnej i umysłowej kultury pozbawiony, tłum („Gazeta Polska”), który rozpasany wyje: „zaprowadzimy kwaterunek przymusowy, każdy burżuj żywić będzie po kilku robotników — a gdy dobrowolnie nie dadzą, brauning i bomba nauczy ich rozumu” („Kurier Warszawski”). Poza tem, w czasie tej kampanji, wszystkie te pisma pisały nieprawdę o olbrzymich kradzieżach, dokonywanych po fabrykach, o dorozkach i wozach, które zajeżdżają przed fabryki, na które robotnicy ładują skradziony towar. Dziennikarz warszawski, p. Rabski, posunął się do tego stopnia w szkalowaniu robotników łódzkich, że nawet informował swoich czytelników, jak socjaliści łódzcy uzasadniają kradzież teoretycznie, nazywając to „braniem a conto przyszłej własności kolektywnej”, przypiszonem unaradawianiem fabryk.

(Dok. nast.).

**OBIADY** Najlepiej **ASTORJI** NOWY ŚWIAT 64  
SMACZNE I TANIE zjesz w tel. 647-70  
BO z 3 DAŃ za 2 Zł.  
WIECZOREM WSPANIALE ATRAKCJE — DANCING, CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

## Wciąż nowe szubienice...

### Sądy doraźne pracują bez wytchnienia

Wilno, 23 stycznia. (PAT). Jak komunikują z Mołodeczna, w sprawie skazanego na śmierć za szpiegostwo Konstantego Soroko, Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski.

### Proces 57-miu w Płocku

Wczoraj o godz. 10-ej rano w płockim Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces przeciwko 57 oskarżonym o rozruchy uliczne, jakie wydarzyły się w dniu 2 lipca ub. r.

Na wstępie sąd, na wniosek prokuratora wyłączył sprawę Józefa Chabowskiego, który okazywał objawy choroby umysłowej.

Wszyscy oskarżeni do winy się nie przyznali. obrońcy zgłosili bardzo wiele nowych świadków, których liczba dosięgnie 150 osób.

### Pomysłowy wybór konwojentów

#### Ciekawa historia o więźniach i dozorcach więziennych

Wczoraj wieczorem dozorca więzienny w Wiśniczu Herman Święch udał się z dwoma więźniami na pocztę, celem podjęcia kwoty 1180 zł. W drodze powrotnej więźniowie napadli na dozorcę i zranili go zabrali mu podjętą gotówkę. Za zbiegami zarządono pościg.

### OSTATNIM, najlepszym i najwspanialszym filmem BRYGIDY HELM jest



W. r. ótce w kinie „majestic”

NIEMA w Warszawie ani jednego człowieka, któryby nie był ZAINTRYGOWANY bezprzykładną siłą przyciągającą

### TRADER HORNA

Wszyscy mogą teraz film ten podziwiać

OSTATNI TYDZIEŃ

Kino „ŚWIATOWID” Marszałk. 111

Kino-Teatr „ZNICZ” Śniadeckich 5 tel. 8-14-05

### „NA SYBIR”

Na scenie rewja  
Udział biorą 40 osób.

Z udziałem 1-go Pułku Szwoleżerów oraz całego zespołu pod kier. S. ŚCWIARSKIEGO Bogusł. MELERWILA i Janiny WINIARSKIEJ Pemimo wielkich kosztów  
ceny miejsc niepodwyższone.

### „SCOTLAND YARD”

KINO DZWIĘK. KOMETA Początek o 5 Chłodna 47 Niedz. 3

W rolach głównych: Edmund Lowe Joan Bennett  
Na scenie występy artystów.

### „ATLANTIC” Chmielna 33. 5.15, — 7.15, — 9.15

### STEROWIEC L. A. 3

Film, który dzięki niebываłej technice i emocjonującej treści stał się rewelacją o światowym rozgłosie.

W rol. gł. JACK HOLT, FAY WRAY I RALPH GRAVES.  
Dla młodzieży dozwolone.

### Wielka FILHARMONJI Początek 4, 6, 8, 10

Bilety ulgowe i bezpłatne nieważne.

### ANNA MAY WONG SESSUE HAYAKAWA

w potężnym arcydziele „KŁATWA RODU MANDARYNÓW”  
Uwaga: W antrakcie Koncert Orkiestry Symfonicznej.

### Tow. M chał Grzyb

W dniu 17 b. m. w Gnaszynie-Dolnym, pod Częstochową, zmarł tow. Michał Grzyb, w wieku lat 56.

Tow. Grzyb, z zawodu górnik, pracował w tym ciężkim zawodzie od 14-go roku życia. W 1907 r. prowadził na kopalni „Łojki” bardzo ciężką walkę strajkową, w której były krwawe ofiary. Dla podtrzymania walki, tow. Grzyb usunął prowokacyjnego zawiadowcę kopalni, przez wywiezienie go na taczce. Za czyn ten tow. Grzyb był sądzony sądem carskim i odcierpiał rok więzienia.

Tow. Grzyb ostatnio pełnił przez 10 lat funkcje delegata robotniczego kopalni „Aleksander”, z ramienia Centralnego Zw. Górników.

Jako długoletni członek P.P.S. i działacz robotniczy, zaskarbił sobie powszechne zaufanie.

Do ostatnich chwil życia zajmował on czynne posterunki w Związku Górników i w Partii. Radością jego była orkiestra górników, której zmarły był inicjatorem i opiekunem.

Złożony ciężką chorobą, przeleżał za ledwie kilkanaście dni w łóżku. Do ostatnich chwil przeżywał głęboko wszystkie sprawy klasy pracującej, a zwłaszcza — ostatnio — proces brzeski.

W dn. 20 b. m. tysiączne rzesze robotników odprowadziły Zmarłego z pięciu sztandarami i 9 wieńcami, a orkiestra górników kopalni „Aleksander”, której zmarły był prezesem, pożegnała go nad grobem.

Nad otwartą mogiłą przemawiali: tow. Bielnik — imieniem Centralnego Związku Górników, tow. Fr. Dederko — imieniem OKR-u PPS, i tow. J. Kaźmierczak — imieniem Rady Zw. Zawod., podnosząc zasługi zmarłego i Jego wielkie poświęcenie i przywiązanie do Socjalizmu.

Po każdym przemówieniu Org. Mł. T. U. R. śpiewała pieśń robotniczą.

Pochyliły się sztandary, orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar”, a trumna ze zwłokami spoczęła w mogile.

Cześć świetlanej pamięci Zmarłego! Osieroconej żonie i dzieciom przesyłamy tą drogą wyrazy współczucia.

### Smierć w kopalni 2 górniczy piżgnieci ziemią

W kopalni „Zollverein Essen-Katernberg” (w Niemczech) nastąpiło wczoraj obniżenie się pokładu ziemi w jednej ze sztolni, przyczem 2 górników poniosło śmierć na miejscu, trzeci został ranny odłamkami kamieni.

Wobec tego wyrok został wczoraj o g. 5 rano wykonany. Soroko liczy lat 33. Był on pracownikiem drogowym.

Inowrocław, 23 stycznia. (PAT). W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Inowrocławiu skazał na karę śmierci niejakiego Wacława Przygodę, za zamordowanie brata w czasie kłótni, wynikłej na tle podziału majątku. Skazany pytał wyrok spokojnie.

Poznań, 23 stycznia. (PAT). Z Ostrowa donoszą, iż wczoraj toczyła się tam przed sądem okręgowym, jako doraźnym, rozprawa przeciw 21-letniemu uczniowi fryzjerskiemu Walterowi Staszowi, oskarżonemu o usiłowanie morderstwa w celach rabunkowych na osobie Ferdynanda Grossa. Sąd uznał Staszę winnym zarzucanej mu zbrodni i skazał go na dożywotnie więzienie.

### 18 godzin dziennie pracy

#### w piekarniach warszawskich

Ubiegłej nocy komisja do badania piekarni, złożona z przedstawicieli komisariatu rządu i starostwa grodzkiego, dokonała nocnej lustracji piekarni, położonych na terenie tego starostwa. Ogółem zlustrowano 9 piekarni. W 3-ch piekarniach stwierdzono poważne uchybienia pod względem sanitarnym, a nadto ujawniono, że robotnicy piekarscy zatrudnieni są

do 18 godzin na dobę.

W jednej piekarni wstrzymano niezwłocznie wypiek z powodu antyhygienicznego jej stanu i wydano doraźne zarządzenia w celu usunięcia zauważonych braków.

Wznowienie nocnych lustracji piekarni spowodowane jest stwierdzeniem ponownego ukazania się na rynku warszawskim niezdrowego pieczywa.

## GIMNAZJUM MĘSKIE TOWARZYSTWA SZKOŁY ŚREDNIEJ „COLLEGIUM”

Wa szawa, LESZNO 64 I ŻÓRAWIA 49 tel. 249-45 I 9-05-90.  
z pełnymi prawami szkół państwowych (Kat. A) (dawniej Pierwsze Gimnazjum Związkowe)  
Egzaminy wstępne na II półroczcie rozpoczęte i trwają do 15 lutego. Przy gimnazjum jest klasa elementarna, podwstępna i wstępna. Są jeszcze miejsca wolne do różnych klas. Niezamożnym i bezrobotnym znaczne ulgi.  
Dyr. A. RUDNIC KI.

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Finnowie boją się o Nurmiego

Prasa fińska ostatnio bardzo szeroko rozchodzi się nad dochodzeniem, prowadzonym w Polsce w sprawie Petkiewicza i udziału jego w organizowaniu startów Nurmiego. Prasa fińska podaje, że Petkiewicz był wprawdzie zaangażowany w organizowaniu zawodów z udziałem Nurmiego w Polsce czy podczas niedoszłego startu w Italii, ale uniewinnia Nurmiego, twierdząc, że Petkiewicz nie posiada dowodów na

piśmie, stwierdzających faktycznie winę Nurmiego. Specjalna komisja, w skład której wchodzi także w roli obserwatora przedstawiciel PZLA, znajduje się obecnie w pełni badań, które jednak się przedłużają, gdyż chodzi o jaknajbardziej skrupulatne i wszechstronne dochodzenie. Fiński Zw. Lekkoatletyczny interesuje się bardzo powyższą sprawą i zwrócił się już do PZLA w tej kwestii.

### Ciekawa statystyka hokejowa

Polska reprezentacja hokejowa rozegrała dotychczas 34 mecze międzypaństwowe, wygrywając 12, remisując 2, a przegrywając 17. Stosunek bramek 61:70. Z Austrią grano 7 meczów (1 wygrano, a 6 przegr.), z Czechosłowacją 6 meczów (1 wygr., 2 remis, 3 przegr.) z Niemcami 3 mecze (1 wygr 2 przegr.), z Szwecją 3 mecze (1 wygr. 1

remis, 1 przegr.), z Kanadą 2 mecze (2 przegr.), z Belgią 2 mecze (1 wygr., 1 remis), z Szwajcarią 2 mecze (2 wygr.), z Francją 2 mecze (1 wygr., 1 przegr.), z USA 1 mecz (1 przegr.), z Hiszpanią 1 mecz (1 wygr.), z Italią 1 mecz (1 wygr.), z Anglią 2 mecze (1 remis, 1 przegr.).

Poza tym rozegrano cały szereg międzynarodowych spotkań drużyn kombinowanych, międzymiastowych i akademickich. Ogółem odbyło się tych spotkań 67, w tem wygrano 22, remis 14, przegrano 31. Stosunek bramek 126:175.

### Jednego dnia — 830.000 widzów na meczach piłkarskich w Anglii

W ubiegłą niedzielę rozegrano w Anglii 32 mecze piłkarskie w drugiej rundzie zawodów o puchar Anglii.

Meczom tym przyglądało się ogółem 830.000 widzów. Rekord dnia wziął mecz Everton — Liverpool, na którym zanotowa no 60.000 publiczności.

### STAN POGODY ROZPOGODZENIE PO MGLISTYM RANKU.

Przewidywany przebieg pogody: pochmurnym i mglistym ranku, w ciągu dnia rozpo pogodzenie. Nocą i rankiem przymrozki w ciągu dnia temperatura w pobliżu lub nieco wyżej zera. Słabe wiatry południowe

### Wygrany proces „Naprzodu” w Katowicach

Jeden numer „Naprzodu” — jak wiadomo — został wydany w Katowicach, gdy „Drukarnia Ludowa” w Krakowie zamknięto z rozkazu pułkownika magistrackiego.

Ten jedyny numer „Naprzodu”, wydany w Katowicach, został tam skonfiskowany i redaktor odpowiedzialny, tow. Węglowski, skazany na grzywnę 100 zł. Konfiskacie uległ w tym numerze artykuł mecenasa L. Berensona p.t. „Brześć”, przedrukowany z „Robotnika”, tudzież „Hocki-klocki”. To orzeczenie sądu zaskarżył tow. Węglowski, na skutek czego w dniu 20 b. m. odbyła się w sądzie w Katowicach rozprawa, na której tow. Węglowski zastępował adwokat, dr Baj.

Sąd uwolnił tow. Węglowskiego od winy i kary i uchylił konfiskate.

### Za wołanie „Chcemy jeść” pała i protokuł

W kuchni Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym przy ul. Grójeckiej 61, tak zwana „zupka” składa się obecnie z gorącej wody i garstki ćwikły buraczanej. To wszystko. Naprawdę szukałbyś chociaż jednego kartofla. Jeszcze niedawno „zupka” komitetowa, w porównaniu z dzisiejszą, w każdym bądź razie „zupkę” przypominała, to też od kilku dni w czasie wydawania tej nowej „zupki” powtarzało się żądanie „gęściejszego”, a przedewszystkiem kartofli. Ponieważ żądanie to było bezskuteczne, więc najprzód „stołujący się” na miejscu, a później i ci, którzy biorą „zupkę” do domu, dla rodziny, poprzestawali na chlebie, a „zupki” nie brali, bowiem ostatecznie gorącą wodę, każdy może sobie przyrządzić bez specjalnego Komitetu. Trwało to dwa dni. W piątek, kiedy powtórzyło się to samo i kiedy ze strony zebranego tłumu ponowiono żądanie „gęściejszego”, policja zamknęła wyjścia z kuchni, sprowadziła pomoc i w sile kilkunastu ludzi poczęła bić zebranych gumowymi pałkami, spisując protokuł na 60 osób, rzekomo za „buntowanie do nieprzyjmowania zupki”. Ze względów zrozumiałych musimy poprzestać tylko na suchym opisie jednej z tysięcy tragedii bezrobotnych.

### Kartoteka ubiegających się o zasiłki

Zarząd wydziału opieki społecznej ukończył prace związane z założeniem kartoteki osób, ubiegających się na terenie Warszawy o zasiłki z kasy miejskiej. Kartoteka obejmuje 50.000 nazwisk. Każdy petent posiada obecnie specjalną kartę. Taką samą kartę, jednak ze szczegółowym podaniem potrzebnych danych, posiada odpowiednia stacja opieki społecznej. Dane, zawarte w kartotece, będą udzielane na żądanie wszystkim czynnym w Warszawie instytucjom filantropijnym.

Założenie kartoteki ma na celu zapobieganie na przyszłość korzystaniu przez ubiegających się o zasiłki z pomocy kilku naraz instytucji, co obecnie często się zdarza z krzywdą dla pozostałych petentów.

### Nowy podatek od filmów

Zgodnie z uchwałą zarządu wydziału finansowego od wczoraj magistrat zaczyna stosować wobec filmów nowy tryb pobierania podatku. Mianowicie filmy opodatkowane w wysokości ponad 50 procent będą korzystały z ulgi 15-wej. Wozelkie podania składać należy przez Związek Właścicieli Teatrów Świetlnych.

### Targowisko na Powiślu

Inspekcja handlowa uzgadnia obecnie z zainteresowanymi czynnikami sprawę uruchomienia otwartego targowiska pod arkadami mostu św. Poniatowskiego w pobliżu ul. Solec. Targowisko zajmie przestrzeń pod dwiema arkadami. Oprócz stałych straganów dopuszczalny będzie postój wozów. Otwarcia targowiska należy się spodziewać mniej więcej za 6 tygodni. Obecnie są załatwiane sprawy techniczne z tem związane.

### Przy pracy

Przy ul. Franciszkańskiej 33, robotnik Jozek Ostrzeża został przygnieciony przez maszynę, doznając silnego urazu grzbietu i dłoni, oraz palca prawej ręki. Nieszczęśliwego opatrzyło na miejscu Pogotowie.

### Wypadek tramwajowy

Na rogu ul. Trębackiej i Krak. Przedmieście wypadła z tramwaju 44-letnia Franciszka Oniszkowa, przy mężu (wieś Ławiszyn, gm. Jadów). Policjant przewiózł poszkodowaną do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ranę tłuczoną tylniej części głowy. Po opatrunku raną umieszczono w szpitalu Dz. Jezus.

### Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. Stan. Zjedn. 8.89.  
Dewizy: Holandia 359.45, Londyn 30.85, — 3075, Nowy Jork 8.916, Nowy Jork (ka bel) 8.922, Paryż 35.13, Praga 26.42, Szwajcaria 174.16, Włochy 45.00.

Obroty mniejsze, tendencja przeważnie słabsza. Urzędowy kurs dolara niższy

**COLOSSEUM** Początek o godz. 5.15, 7.15, 9.15  
DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE  
KOHOUT i FERENC  
w arcywesołej komedji z życia b. armji austriackiej p. t.  
**C. K. REZERWISTA**  
W MAŁEJ SALI: CHARLIE CHAPLIN  
w najnowszym filmie dźwiękowym  
„ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA”  
Ceny niższe zł. 1.50 i 2

Kino SPLENDID Senatorska 29 Nicała 6.

### Wielki film dźwiękowy

### „Ludzie morza”

Z GEORGE BANCROFTEM  
w roli głównej.

Kino Złota 72 P. 6, 8, 10  
**UCIECHA „X-27”**  
w roli głównej  
MARLENA DIETRICH

### „majestic” Nowy Świat 43

Początek o 12-ej  
Najnowszy dźwiękowiec polski  
**Bezimienni Bohaterowie**  
W r. g. Marja Bogda, Adam Brodzisz Eugenjusz Bodo, Stefan Jaracz Zula Pogorzelska  
Ceny biletów dla młodzieży niższe.  
Bilety ulgowe nieważne.

**BAL W OPERZE**  
Upajające tango Liana Haid  
Szampański Miłość Iwan Petrowicz  
Szaleństwo jednej nocy Bal Maskowy  
TO PRZEBÓJ SALONÓW STOLICY  
**HOLLYWOOD** Marszał. róg Hożej Początek 6, 8 i 10  
CENY MIEJSC ZNIŻONE

### DZWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI

Początek o godz. 6 wiecz. Niedziela i święta godz. 5 w.

### ZDRADZIECKIE ŚWIATŁA

Z LOUIS WOLHEIMEM w roli tytułowej w: Rapidfilm. Nadprogramy

### Walka policji z opryskiem

Na pl. Mirowskim kilku „potokarzy” otoczyli wóz handlarza drobiem, Wacława Kociszewskiego. Zaalarmowany przez przechodniów policjant przybył na miejsce, lecz rabusie rzucili się do ucieczki. Jednego dopędził i ujął. Złodziej stawiał opór, bił, kopał i gryzł. Dopiero przy pomocy drugiego policjanta założono mu kajdanki i przewieziono do komisariatu, gdzie podał się za 22-letniego Eugenjusza Białkowskięgo.

### Tragedja 15-letniego chłopca Samobójstwo z powodu 3 zł.

15-letni Ryszard Farjaszewski (Chłodna 24), uczeń zgubił 3 zł., które dał mu ojciec na kupno jakiegoś przedmiotu. Chłopiec obawiając się kary, nie wrócił do domu i w nocy około godz. 2 na rogu ul. Chłodnej i Żelaznej napił się jodyny. Policjant przeprowadził młodego desperata do 7 komis., gdzie lekarz Pogotowia przepłukawszy żołądek, usunął groźące niebezpieczeństwo.

### Rabunek na ulicy

Przechodzącej przez pl. Mirowski Marii Zachertowej (Chłodna 4) jakiś opryszek wyrwał torebkę, zawierającą dolarówkę, kwity lombardowe na zastawioną biżuterię z brylantami, oraz gotówkę — na ogólną sumę 1300 zł. Poszkodowana ujęła opryska, lecz ten zdołał oddać łup współnikowi, który zbiegł. Na wszelki alarm nadbiegł policjant, który opryska odprawił do 7 komis. Jest to Janek Putek, lat 29 (Mirowska 9). Policja zajęła się odszukianiem współnika rabusia.

## Wielka Nagroda

Celem rozpowszechnienia naszego przedsięwzięcia między czytelnikami niniejszego pisma, firma nasza postanowiła rozdać tytułem wielkiej nagrody rozmaite towary. Każdy czytelnik może otrzymać

### zupełnie bezpłatnie

(podług naszych warunków) premię w postaci kamgaru na ubranie, kostiumu damskiego, bielizny damskiej, mięsą, pościelową, kołdry watawce zegarki, instrumenty muzyczne, aparaty fotograficzne... filmowe i inne przedmioty wartościowe, jeżeli nadesłanie prawidłowo rozwiązanie niniejszego zadania

### B-z p-a-y n-e-a k-l-cz.

Kreśli należy zastąpić literami aby otrzymać powszechnie znane przysłowie. Udział w konkursie dla otrzymania nagrody jest bezpłatny. Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Rozwiązanie prosimy nam przysłać w liście, lub na zwykłej pocztówce z podaniem dokładnego adresu, na co W. P. otrzyma szczegółowy i niespodziankę. Posiadamy dużo listów dziękczynnych.

Polska Sempomoc Włókiennicza Łódź V, skrz. poczt. 7, O. d. 302.

## STYLOWY — MAJESTIC

### Bezimienni bohaterowie

Pisząc ocenę tego filmu mamy specjalnie trudne zadanie.

Z jednej strony, o ile chodzi o stronę techniczną tempo gry aktorów i t. d. można wyrazić się o nim dodatnio.

Film jest żywy, interesujący dzięki łatwej formie fabuły, miejscami wesoły, miejscami jako film kryminalistyczny frapujący — i co jest b. ważne doskonale zagrany i również dobrze wyreżyserowany.

Z drugiej jednak strony mamy do czynienia w obrazie ze środowiskiem, które dzięki ki panującym w Polsce stosunkom nie cieszy się bynajmniej sympatją społeczeństwa.

Dodać należy do ogólnych wrażeń i fakt, że autorzy filmu dali z rozbrajającą naiwnością cały szereg scenek malujących brutalną obchodzenie się policji z oskarżonymi czy podejrzanyymi. M. in. każdego musi oburzyć sposób badania zatrzymanych do których „władza” zwraca się per „ty”.

Z pośród wykonawców ról głównych specjalne słówko należy się p. **Biegańskiemu** doskonałemu w roli „czarnego charakteru”. **Bodo i Brodzisz** zagrali obaj bardzo poprawnie, a dawno niewidziana **Maria Bogda** dała dowód, że bezustannie pracuje nad sobą. **Stefan Jaracz** w małej roli e-pizodycznej stworzył prawdziwe arcydzieło gry aktorskiej dla zobaczenia, którego warto iść specjalnie na film.

Obraz jest bardzo dobrze wykonany pod względem dźwiękowym. I. K.

## Dziś w Radio

10.00 — 11.45 Transmisja Nabożeństwa  
11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 12.15 Komunikat PIM-a. 12.15 — 14.00 Poranek eymfoniczny 14.00 — 14.20 Odczyt. 14.20 — 14.35 Chór Dana. 14.35 — 15.00 „Odczyt: rol niczy. 15.00 — 15.55 Chór Dana. 15.55 — 16.40 Płyty. 16.40 — 16.55 „O bólu głowy” wygl. dr. J. Szpakowski. 16.55 — 17.15 Arje i duety w wyk. Jana Kiepurę i Lotty Lehmann (Płyty). 17.15 — 17.30 „Ojców w zinnie” wygl. prof. Al. Janowski. 17.30 — 17.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 17.45 — 18.15 Koncert popołudniowy. 18.15 — 18.20 Komunikat. 18.20 — 19.00 Koncert orkiestry. 19.00 — 19.25 Rozmaitości. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. — 19.40 — 19.45 Odczytanie programu na dzień następny. 19.45 — 20.15 Słuchowisko kabaretowe z udziałem: Igo Syma, Miry Zimińskiej, Roberta Boelkego i Eadessa Frenkla. 20.15 — 21.40 Koncert popularny. — 21.40 — 21.55 Kwadren literacki. 21.55 — 22.40 Recital fortepianowy Leopolda Szpińskiego. 22.40 — 22.45 Komunikaty. 22.45 — 22.55 Wiadomości sportowe. 22.55 — 23.00 Przerwa. 23.00 — 24.00 Muzyka tańcowna.

Robotnicy popierają swoje pismo

## Co wyświetlają kina

ADRIA PALACE: „Daddy Long Leda”.  
ATLANTIC: „Sterowiec L. A. 3”.  
APOLLO: „Cham”.  
COLOSSEUM: „C. k. rezerwista”.  
W małej sali: „Światła wielkiego miasta”.  
CASINO: „Ulani, ulani!”.  
CAPITOL: „24 godziny”.

CRISTAL: „Djabla przełęcz”.  
FORUM: „Karczuga ręką” i „Cohn i Kelly w haremie”.  
FILHARMONJA: „Kłątwa rodu mandarynow”.

HOLLYWOOD: „Bal w operze” i rewja.  
HELJOS: „Strasza noc”.  
KOMETA: film „Scotland Yard” i występ artystów.

LUX: „Kobieta, która grzechu pragnie”.  
MAJESTIC: „Bezimienni bohaterowie”.  
MASKA: „Sekretarka osobista”.  
MEWA: „Szary dom” i „Wesoły wdowiec”.

MIEJSKI: „Zdradzieckie światła”.  
PAN: 24 godziny”.

PALACE: „Góry w płomieniach”.  
POPULARNY: „Ku chwale Ojczyzny”.  
ROXY: „Tajemniczy mord” i rewja.

SPLENDID: „Ludzie morza” i rewja.  
SOKÓL: „Za grzechu brała” i „O matko”.  
STYLOWY: „Bezimienni bohaterowie”.  
SWIATOWID: „Trader Horn”.

TON: „Dziesięciu z Pawiaka”.  
TECZA: „Wielkomijskie ulice”.

TOMBOLA: „Melodia szeptów” i „Dla tego, że cię Kocham”.

URANJA: „Ludożercy” z Pat Patachorem.

UCIECHA: „X 27” z M. Dietrich  
WISLA: „Romans panny Polskiej” i re-  
ZNICZ: „Na Sybir” i rewja.

### SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

## Gloria — Brygida — Majestic

Już za kilka dni cała Warszawa będzie powtarzać te trzy słowa, symbolizujące naj lepszy i najbardziej emocjonujący film francuski, tegorocznej produkcji p. t.: „Gloria”, w którym główną rolę kreuje najpiękniejsza i najznakomitsza aktorka Europy — Brygida Helm, i który wyświetlać będzie najpopularniejszy kinoteatr stolicy — Majestic.

„Gloria” z Brygida Helm oraz jej partnerami Andrejem Roanne i Andrejem Luquet stanowi przełom w dotychczasowych kreacjach wielkiej artystki.

PASTYLKI  
**WIKTUAR** (VICTOIRE)  
APL. PL. PIERWOCNA-PODOLSKIEGO  
CENA 80 GR.  
**KRZEPIA PŁUCA**  
LECZA: KASZEL, CHRYPKĘ, ANGINĘ, GRYPE, KOKLUSZ I T.P.

## Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie „Damy i Huzary” w nowej inscenizacji Stefana Jaracza.

O godz. 17 przedstawienie „Damy i Huzarów” na fundusz harcerskich Drużyn oszkół powszechnych.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie nowa sztuka Jerzego Szaniawskiego „Fortepian”, z udziałem Chmielińskiego; Dziś o godz. 4 popoł. po cenach znizowanych „Szłuba” Leczyckiego.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie sztuka Miłazewskiego „Drugie imię miłości” w wykonaniu Gorczyńskiej, Samborskiego, Wesołowskiego.

TEATR LETNI. Dziś i dni następnych bawić będzie krotochwilą angielską „Omali nie noc poślubna” w wykonaniu Malickiej, Osterwy, Grabowskiego i inn.

Dziś o godz. 4 popoł. „Pan naczelnik, to ja!”

TEATR POLSKI. Dziś „Virtuti Militari”. Dziś o godz. 3.30 popoł. po cenach znizowanych „Elżbieta królowa Anglii”

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie nowa komedia Stefana Kisielewskiego p. t. „Szczęście od jutra”.

Dziś o godz. 4 popoł. po cenach znizowanych „Panna młoda z dachu”.

TEATR NA CHŁODNEJ. Dziś i codziennie sztuka obyczajowa Gabrieli Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej”.

Dziś o godz. 4.15 popoł. po cenach znizowanych „Dr. Julia Szabo”.

BANDA — KABARET KOMIKÓW. Dziś poraz ostatni „A Banda się śmieje” z Igo Symem i Mirą Zimińską. Jutro z powodu próby generalnej teatr nieczynny.

We wtorek premiera nowej rewelacyjnej rewji „Banda naprzód” z Hanką Ordonówną, Lodą Halamą, Zulą Pogorzelską, Krukowskim, Jarossym na czele zespołu.

TEATR NOWOŚCI. Dziś i codziennie o godz. 8 wiecz. „Poczępiny na Kurpiach”.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dziś i codziennie nowa rewja p. t.: „Przez dziurkę od klucza”.

TEATR „WESOŁE OKO”. Ostatnie przedstawienie rewji p. t.: „Rok 1932”.

TEATR „NOWY ANANAS”. Dziś i codziennie nowa aktualna rewja p. t. „Pod maską”.

TEATR MIGNON. Codziennie rewja w 16 obrazach „Świat na opak”. W sobotę 30 b. m. „Pożegnalny benefis całego zespołu”.

CYRK. Dziś dwa przedstawienia o g 4.15 pp. i 8.15 wiecz. W obu — 45 liliptów i całkowiły program atrakcyjny styczniowych

TEATR NA KREDYTOWEJ. Dziś sztuka Wójcickiej - Chylińskiej „Tam nad Odrą”.

Z FILHARMONJI. Dziś poranek cudownej muzyki Jana Straussa w wykonaniu orkiestry filharmonicznej.

PORANEK ARTYSTYCZNO REWJOWY DLA BEZROBOTNYCH ARTYSTÓW. Dziś o godz. 12 w kinie „Capitol” ul. Marszałkowska Nr. 125 odbędzie się wielka rewja na rzecz bezrobotnych artystów.

BAJKA „JAGIENKA I SMOK” w TEATRZE „ZNICZ”. Dziś o godzinie 12-tej w pol. w teatrze „Znicz” przy ul. Śniadeckich 5 odegrana zostanie bajka „Jagienka i Smok” dla dzieci.

JASELKOWE PASTORAŁKI w inscenizacji Stryckiego grane będą w sali Wielkiej Dyr. Tramw. M. przy ul. Młynarskiej nr. 2 dziś o godz. 3.30 i 6 wiecz.

„ZŁOTA RYBKA” W „HOLLYWOOD”. Dziś o godz. 12.15 w poł. po raz ostatni przesłuchana baśń w 7 obrazach wg. Puszkina T. Ortyma, „Złota Rybka”. Ceny od 50 gr.

BEZPŁATNY „TEATR DLA WSZYSTKICH”. Powstała nowa placówka — „Teatr dla wszystkich” będzie dawał codziennie przedstawienie na peryferiach miasta w niedziele zaś i w święta w starej pomarańczarni w Łazienkach.

Dziś o godz. 12 odbędzie się w Pomarańczarni inauguracyjne przedstawienie dla prasy i zaproszonych gości. Dana będzie barwna rewja dla dzieci p. t.: „Miała baba koguta” — tekst A. Maliszewskiego.

RECITAL ŚPIEWACZY W KONSERWATORJUM. Dziś o godz. 8.15 wiecz. w sali Konserwatorium wystąpi barytonista węgierski M. de Matuska.

ULGOWY SEANS na arcydzieło gry i reżyserji „24 godziny” wyświetlony będzie dziś o godzinie 12 w kinie „Pan”. Bilety po 50 i 60 gr. Całkowity dochód przeznaczony na dożywianie dzieci.

## 300 zł. miesięcznie

### KAŻDY ZAROBİ.

na maszynę pół-czeszniczo-trykotarską „EXPRES”. Za powyższe gwarantujemy pisemnie i otrzymujemy licznę podziękowania. Ryzyka niema, gdyż wyrobiony towar skupujemy za wysoką cenę i dostarczamy surowca. Posiadanie naszej maszyny w dzisiejszych ciężkich czasach gwarantuje stałą pracę i wysoki zarobek. By uzyskać kupno zniżkowe piszcie jeszcze dziś do firmy: **B Potysz, Cieszyn, Celesty 3.**

## NAJTANIEJ KANARKI

w WOLOMINIE, ul. Miła 26, obok Warszawy, w AMATORSKIEJ HODOWLI **ANTONIEGO BOREKIEGO** Nagrodzone w 7 latach hodowli 4 dyplomami honorowymi, 5 złotymi medalami i 3 srebrnymi, za szlachetne turkoty harcerskie śpiewające w dzień i przy świetle. Samczyki od 20—60 zł. zależnie od spiewu. Samiczki rasowe od 5—10 zł. Na odpowiedź znaczek pocztowy

## Ogłoszenia drobne

Każdego w domu jak zagranicą, uczą na Szoferów korespondencyjnie. Kursy samochodowe - Motocyklowe Tuszyńskiego W a r s z a w a, Mazowiecka 11. Praga, Szeroka 38.

Pracownia krawiecko-kuśnierska tanio przerabia futra, okrycia kostiumy. Hoża 54—2.

Jeby kupuje sztuczne, używane, korony złote, płacę dobrze. — Kruca 42 — 10, lewa oficyna.

WILLIAM J. LOCKE.

56)

## JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Buddy nie spał po nocach, starając się zrozumieć sam, czemu ma taką niezachowaną wiarę w tego człowieka, który jest szlachetny i uczciwy, a był tak głęboko pokrzywdzony?

Jedynym wytłumaczeniem tego jest, że Flower stoi o wiele wyżej od niego samego pod względem wartości moralnej. Do pewnego punktu — obaj wychowywani byli w tych samych tradycjach angielskiego życia: byli urodzeni w rodzinach szlacheckich, przeszli przez szkołę publiczną, uniwersytet i wojnę; obaj — w ogólnych zarysach — byli przyzwyczajonymi ludźmi. Ale tu już rozchodziły się ich drogi: Czy to z powodu okoliczności życiowych, czy też — różnicy charakterów?

Buddy, który był uczciwy wobec samego siebie, wiedział, że chodzi tu przede wszystkim o charakter. Czy Flower, mając przed sobą taką pokusę, jak Buddy, uległ jej? Nigdy w życiu. Buddy czuł dla siebie pogardę.

Pod działaniem strachu poruszyły się w Buddy'm najrozmaitsze struny, których istnienia nie podejrzewał wcale. Oto miał przed sobą człowieka, który mógłby być jego bratem duchowym — duchowym bratem Buddy'ego z roku, powiedzmy, 1917 — piękny kwiat angielskiej kultury — i człowiek ten uważać go musi za najpotworniejszego, najnieuczciwszego łajdaka na świecie. Buddy'ego nie łudziła jego pozorna serdeczność. Stosunki między nimi dwoma

były fantastycznie nienormalne. Nawet wzruszającą prośbą, zawartą w zaproszeniu, by obejrzeć żrebie — była gestem nieśmiałego dziecka, które pyta: „czy chcesz obejrzeć moje króliki?”

To było najprzykrejsze! Człowiek ten — tak odpowiadający potrzebom serca Buddy'ego — musi, zgodnie z wszelkimi zasadami, w których urodził się i wychował — uważać go za wyrzutek społeczeństwa, bo przecież wie, iż popełnił oszustwo...

No, i była jeszcze jedna istota ludzka...

— Wielki Boże — myślał Buddy, leżąc w cichym mroku swego mieszkania na Park Lane i nie mogąc usnąć — czy istnieje jeszcze na świecie ktoś, kto znajduje się w warunkach tak obeszalniającej samotności? Na świecie były tylko trzy osoby, które posiadały dla niego jakiegokolwiek znaczenie: trzy osoby — których losy, tak ściśle związane z jego losami, rzeczywiście go obchodziły, a mianowicie: Horacjusz Flower, Diana i ten zabłąkany wygnaniec, Tonio Gaffarelli. Nikt więcej!

Muriel? O ile chodzi o jego stosunek do niej, była dla niego cieniem widma; widmem cienia, nie istniała zupełnie — chociaż dla nieszczęśliwego Horacjusza ona właśnie stanowiła cel pożądań, była nieskończenie upragnioną kobietą z ciałem i krwią.

Muriel — nie pozbawiona zresztą wdzięku, bezradna kobiecina — zeszała z normalnej drogi życia na wertepy, goniąc najbardziej zwodniczy z ogników — i tam znajdowała się obecnie. Dla Buddy'ego była ona najmniej interesująca z kobiet. Pocięszczał się myśla, iż zrobił dla niej wszystko, co mógł.

Ale w jego własnym fantastycznym życiu — żadną miarą nie mogła być uważana za żywą istotę!

Buddy drżał tej nocy w łóżku pod dotknięciem osłizgłych zimnych palców Strachu. Czuł się potwornie samotny.

Tak samo samotnym był on również w towarzystwie, gdzie Atherton poruszał się, jako dobrze znana figura. Dotychczas strzegło go szczęście szaleńca. „Fortuna favet fatuis”. Fortunę bawi to, gdy opiekujecie się szaleńcami... Ale — prędko nudzi jej się taka zabawa. Buddy nie może już jej dłużej ufać. Nie wolno mu już pozwalać sobie więcej na żadne lekkomyślne nieostrożności.

Przez parę następnych dni mieszkał, jak więzień, w mieszkaniu na Park Lane. Znowu nastawał wobec Bronsona na konieczność zachowania w tajemnicy jego pobytu w Londynie. Dla gości, lub telefonów — wciąż jeszcze znajdował się w Paryżu. Tym, którzy żądają jego paryskiego adresu — należało odpowiadać, że niewiadomo jak długo tam pozostanie. Co Bronson myślał o tem wszystkim — Buddy nie wiedział, gdyż Bronson przyjmował jego zlecenia z najnaturalniejszą w świecie miną, jakgdyby tego rodzaju zachowanie się — należało również od czasu do czasu do zwyczajów Athertona. Do Bronsona mówił tak mało, jak to było tylko możliwe. Tonio — dzięki swojemu oficjalnemu stanowisku — występował najczęściej, jako pośrednik. A Tonio odgrywał swą rolę z niepytającą o nic lojalnością. Był on świeżo zaangażowanym włoskim sekretarzem, który nigdy przedtem nie widział sir Athertona Drake'a. W obecności Bronsona, to znaczy — przy spożywaniu posiłków — grali tak dokładnie rolę uczonego i jego sekretarza, że nerwy Buddy'ego ledwo mogły to wszystko wytrzymać. Zamieniali zdawkowe słowa w języku francuskim, mając nadzieję, że Bronson uważać to będzie za język włoski.

(D. c. n.).

## Czy już przeczytałeś powieść Locke'a

### „MOORDIUS i S-ka”?

Tomasz Svayne, spokojny człowiek, zostaje naznaczony wraz z nieznanym sobie multimiljardem i aferzystą, Moordiu-sem, współdziałaczem dziwnego testamentu, mocą którego urocza spadkobierczyni, Suzanne, ma co półrocze, mieszkać u jednego z nich.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Wawerska 7.